

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 83.

BYDGOSZCZ, środa dnia 8 kwietnia 1936 r.

Rok XXX.

Od czego należy zacząć?

Podobno rząd ma jakiś program gospodarczy. Na czym on polega, wie jeden Bóg w niebie. Tak jest trzymany w tajemnicy. Z tego, co przecieka do prasy, nie możnaby nakarmić głodnego wróbla. Mówi się o ożywieniu produkcji, o uprzemysłowieniu, o reformie agrarnej, nawet o robotach publicznych i dodaje nieodmiennie: Tylko skąd wziąć pieniądze? A ponieważ tych pieniędzy niema, najwięcej szans ma projekt nakręcenia konjunktury przy pomocy „szeroko pomyślanej akcji kredytowej“...

Cała ta gadanina — jest gadaniną i niczem więcej. Wiosna nadchodzi. Planów żadnych konkretnych niema. Pieniądzy niema. O motoryzacji nikt nie mówi. Szos się nie reperuje. Nowych niema za co budować. Dzieci, które wierzą w „Babę Jagę“, przestały wierzyć w regulację rzek. Wszyscy wydają miljarde na zbrojenia. My nie znaleźliśmy nawet dziesięciu milionów na powiększenie naszego budżetu zbrojeniowego. To też na tem tle „akcja kredytowa“ rządu w celu ożywienia inwestycji i produkcji przemysłowej wygląda conajmniej na wielkie nieporozumienie. W najlepszym razie wygrzebie się z różnych zakamarków parę milionów. Przemysł w trzech czwartych zależy od kapitału zagranicznego póki nie te grosze, jak karmny gąsior gałkę i... przeleje na swe konta zagraniczne. Ot, i cały skutek, jakiego się można spodziewać.

Józef Poniatowski, świeżo nominowany dyrektor biura ekonomicznego przy prezydium rady ministrów, wydał książkę, skromnie zatytułowaną „Przeludnienie wsi i rolnictwa“. Udowadnia w niej, że 8—9 milionów ludności rolnej nic nie produkuje i nic nie konsumuje. Ci ludzie tylko nie dojadają i mnożą się w niesłychanym tempie. Już dziś niesprawiedliwa reforma rolna nie zaspokoi ich w dostateczną ilość ziemi.

Włosi nie mają 8 milionów „gospodarczo zbędnych“. Mimo to stworzyli teorię o „miejscu pod słońcem“ i wyruszyli na podbój Abisynji. Japończycy są bardziej przeludnieni od Polski, ale już od 6 lat prowadzą walkę o zdobycie Azji. Niemcy, posiadając niegdyś 5 milionów bezrobotnych jako „Volk ohne Raum“, tylko z tego powodu popadły w rewolucję i grozą dziś całemu światu, domagając się miejsca dla swego ludu.

My natomiast nie domagamy się miejsca pod słońcem, nie twierdzimy o sobie, że jesteśmy narodem „ohne Raum“, nie wyciągamy rąk ani po Abisynję, ani po kolonie, ani po Mandżurię, nie martwimy się brakiem szos, kanałów, uregulowanych rzek, głodowaniem mas chłopskich, nędzotą fizyczną młodych poborowych, nie tworzymy żadnych programów celowej pracy i czekamy na wyjście z trudności przy pomocy... „szeroko zakrojonej akcji kredytowej“, lub innych paru nic nie znaczących słów, mających okryć naszą nagość i nakarmić nasze puste żołądki.

Dokądże tego będzie?

Mamy o miedzę taki piękny przykład. Cała młodzież niemiecka w wieku lat dwudziestu jest pociągana przymusowo do bataljonów pracy. Dostaje do rąk łopaty bez względu na to, czy umie ledwie czytać i pisać, czy też się (Ciąg dalszy na stronie 2-jej).

Nie będzie rekonstrukcji rządu

twierdzi organ żydowskich przemysłowców łódzkich.

I „Słowo“ wileńskie skarży się na konfiskaty.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.). Nieskonfiskowana „Republika“ łódzka podaje wiadomość z Warszawy pod trylamowym tytułem: „Nie będzie rekonstrukcji rządu“.

Nam możeby nie uszło na „sucho“ podawanie nawet takich wiadomości. Dlatego też ograniczamy się do powtórzenia tego, co pisze „Republika“ z niedzieli: „W kołach politycznych Warszawy zwracają uwagę na szereg rozmów, które odbył minister rolnictwa p. Poniatowski z b. premierem prof. Bartlem. Oczywiście, że w Warszawie — jak zwykle po zamknięciu sesji parlamentarnej — krąży bardzo wiele pogłosek na temat zamierzonej jakoby re-

konstrukcji rządu. Pogłoski te połączone szybko z pobytami i konferencjami min. Poniatowskiego we Lwowie, snując najróżnorodniejsze dociekania.

O ile nam z kół wiarogodnych wiadomo, pogłoski na temat rekonstrukcji rządu nie należy brać poważnie.

Tak wyglądają zapewnienia „Republiki“.

Tego samego dnia sanacyjno-konserwatywne wileńskie „Słowo“, omawiając bezprzykładne praktyki konfiskat z dni ostatnich, stwierdza, że takiej fali konfiskat nie mieliśmy za najbardziej „pułkownikowskich“ czasów.

„Jeśli jednak — pisze dalej „Słowo“ —

takie postępowanie cechuje rządy liberalne i lewicowe, (t. j. rząd teraźniejszy) to co będzie, jeśli przyjdą rządy jeszcze liberalniejsze i jeszcze bardziej lewicowe, p. Grażyńskiego, Poniatowskiego lub Bartla? Jeśli się tak postępuje przy rządach częściowo „naprawiaczkich“, to co będzie przy rządach całkowicie „naprawiaczkich“?

Podzielamy z p. Catem stanowisko co do konfiskat, natomiast zmianami w rządzie oraz pp. Grażyńskim, min. Poniatowskim lub Bartlem nie zajmujemy się. Narastają w Polsce o wiele ważniejsze zagadnienia, które coraz głośniejsz wołać będą o rozwiązanie! (r)

Anglja chce karać Włochów za używanie gazów i przymyka oczy w sprawie Nadrenji.

Londyn, 7. 4. (PAT.) Gabinet brytyjski odbył wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, zwołane celem omówienia instrukcji dla min. Edena w Genewie. Obrady gabinetu dotyczyły głównie spraw: wojny włosko-abisyńskiej wobec wyznaczenia w Genewie na środę 8 bm. posiedzenia komitetu 13-tu oraz sprawy rokowań sygnatarjuszy paktu reńskiego z Niemcami.

Wobec decydujących zwycięstw armji włoskiej nad abisyńską, zagadnienie wojny włosko-abisyńskiej jest dla rządu brytyjskiego dosyć kłopotli-

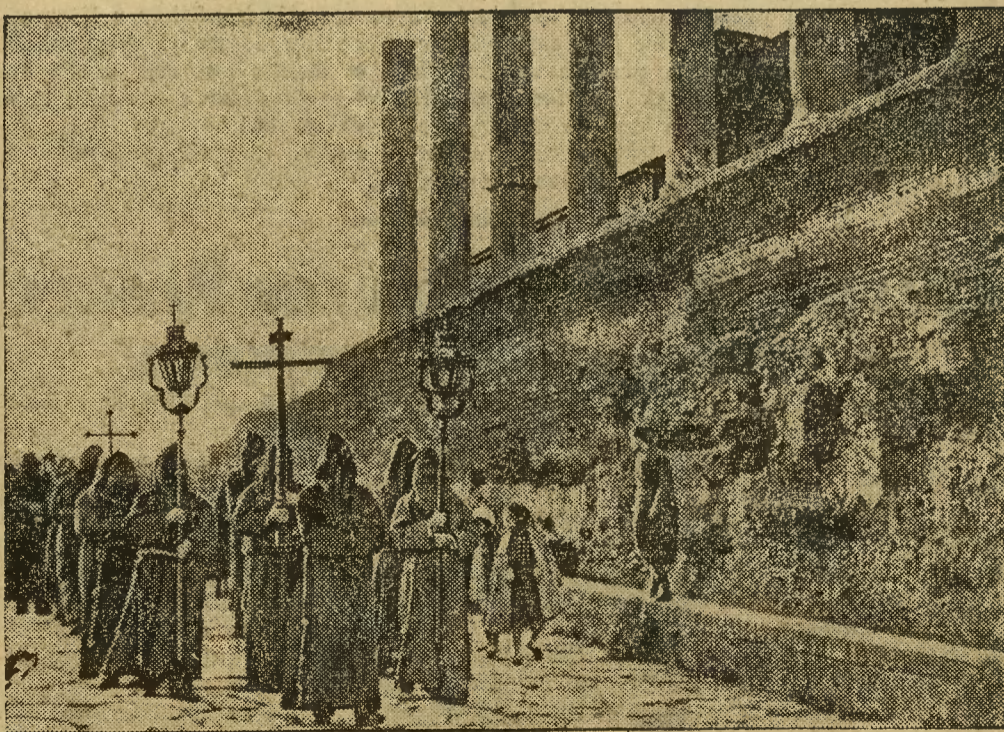
we. Z jednej strony fakt prowadzenia przez Włochy wojny w sposób nie liczący się z postanowieniami międzynarodowymi, stwierdzony jest ponad wszelką wątpliwość. Rząd brytyjski otrzymał od swego posła z Addis Abeby sir Sydney Bartona raporty, które stwierdzają używanie przez Włochów gazów trujących oraz bombardowanie przez nich otwartych miasteczek, nie posiadających obiektów wojskowych. Rząd brytyjski nie zamierza cokolwiek wyrazić na zasadzie tych raportów z jakimkolwiek wnioskami, lecz postano-

wił, aby min. Eden raporty te przedłożył jako materiał komitetowi 13-tu. Oznacza to oczywiście, że min. Eden poprze w gronie komitetu 13-tu wszelką ewentualną wspólną inicjatywę, celem skłonienia Włoch do poszanowania międzynarodowych postanowień o prowadzeniu wojny. Z drugiej strony jednak decydujące zwycięstwa włoskie czynią Mussoliniego mniej skłonny do ustępstw, wątpliwem się nawet wydaje, by Mussolini zgodził się dziś miał na pokój na podstawie planu Laval-Hoare. Zadania, jakie powstaną przed komitetem 13-tu, są przeto bardzo trudne. Nie jest wcale wykluczone, że rząd brytyjski wypowie się w Genewie za zastosowaniem dalszych sankcyj, ewentualnie za wprowadzeniem w życie sankcyj naftowych przeciw Włochom w obronie czystości zasad swojej polityki w stosunku do Ligi Narodów.

Co do rokowań sygnatarjuszy paktu reńskiego z Niemcami, instrukcje dla min. Edena postanawiają, że ma on przyjąć do wiadomości nowe propozycje francuskie i przedyskutować je wspólnie z Flandinem, natomiast wszelkim usiłowaniom Francji uzyskania zgody brytyjskiej na stwierdzenie, że akcja pojednawcza już się nie powiodła, Eden oprzeć się ma jak najbardziej stanowczo.

Charakterystyczna pod tym względem jest decyzja gabinetu, iż narady sztabowe będą odroczone o tydzień i odbędą się dopiero po świętach wielkanocnych. Jako powód wysuwany jest fakt, że zagadnienia, wynikające z działalności komitetu 13-tu oraz narad lokarneskich, będą tak dalece absorbować rząd brytyjski, że nie byłoby wskazane, aby w tym samym czasie odbywały się narady sztabowe, nad którymi rząd pragnie roztoczyć specjalną opiekę jako szczególnie odpowiedzialny przed opinią publiczną za ich właściwy bieg.

Procesja pokutników w Rzymie.



Od przeszło tysiąca lat odbywa się corocznie w Wielkim Tygodniu procesja zakonników w szatach pokutniczych naokoło dawnego pogańskiego amfiteatru „Colosseum“, który służył starym Rzymianom do grzybków gladiatorów, głównie atoli do walk ze zwierzętami drapieżnymi. Tutaj rozgrywała się też jedna ze scen powieści Sienkiewicza „Quo vadis?“.

Od czego należy zacząć?

(Ciąg dalszy).

wybiera na uniwersytet i temi łopatami stwarza nowe bogactwa dla swej ojczyzny, budując drogi, obwałowując rzeki, drenując pola, osuszając moczary.

Dlaczego nie naśladujemy Niemców? Jakiem to szczęściem byłoby dla naszych chłopców, którzy ni pracy, ni przyrodziewku, ni jedzenia nie mając, mogliby choć przez pół roku pracować dla siebie, dla narodu i państwa. Ilebyśmy zyskali na wielkiej akcji budowy szos, kanałów i regulacji rzek. Przecież każda droga — to zwiększenie obrotu handlowego, to potanieenie transportu, to wzrost wartości ziemi, to w dalszej linii możliwość użytkowania motorów, zwiększenie obronności państwa i nakreślenie koniunktury nie od wypchanych kabz baronów przemysłowych, tylko od tego szarego człowieka, potrzebującego dobrej drogi i kursującego na autobusie lub samochodzie ciężarowego, który go połączy ze światem i pozwoli wydrapać się na inny, bardziej współczesny stopień zamożności i kultury.

Musimy się dobrać. To jest nakaz bezwzględny. Potrzebujemy ciężkiej broni: ciężkiej artylerji, ciężkich tanków i zmotoryzowanych taborów. Musimy mieć drogi i to dobre drogi. Nie ludźmy się, że nasze bezdroża stanowią osłonę. Tak sądzili w czasie wojny światowej Moskale i Niemcy pokazali im naocznie swą wyższość dzięki zorganizowanemu zapleczu.

Gdybyśmy dziś powołali do służby pracy 100.000 ludzi — oddziały te nie tylko spełniałyby swą rolę gospodarczą, ale na wypadek wojny, zamieniając łopaty na karabiny stanowiłyby wspaniałą dodatkową rezerwę. A i bez karabinów mogłyby dzięki swemu zdyscyplinowaniu pełnić szereg arcyważnych funkcji na tyłach, między którymi utrzymanie dróg i mostów w dobrym stanie byłoby równie ważne jak pełnienie służby w miastach, zagrożonych lub dotkniętych bombardowaniem z powietrza.

Mówi się, że nie mamy pieniędzy. Utrzymanie jednego chłopaka w służbie pracy kalkuluje się wg doświadczeń wojskowych na 60 groszy dziennie. Umundurowanie też kosztuje grosze. Zakwaterowanie po wsiach przy robotach nie będzie równie kosztowało miljonów. Najtrudniejsza jest bodaj kwestja dowódców. Zamiast przenosić oficerów do służby cywilnej, możnaby ich z większym pożytkiem zatrudnić w bataljonach pracy. Jeśli zaś chodzi o materiały, Schacht pokazuje od dwóch lat, w jaki sposób zdobywa się pieniądze przez wypuszczenie wекси skarbowych i jak się je dyskontuje bez szkody dla waluty. Poza tem trzeba pamiętać, że służba pracy, ucząc dyscypliny, pozwoli na skrócenie okresu służby wojskowej, względnie na lepsze jego wyzyskanie. Oszczędności z tego tytułu zmniejszą koszt stworzenia tej instytucji.

Służba pracy nie może w żadnym wypadku przynieść szkody dla gospodarstwa społecznego, ponieważ stworzy ona przy racjonalnej organizacji i wyzyskaniu więcej wartości, aniżeli sama spotrzebuje pod postacią wyżywienia, umundurowania, czy materiałów do pracy. Jeśli sto tysięcy młodych ludzi zamiast zbijać baki lub zaciskać sobie brzuchy paskami w beznadziejnym czekaniu na zajęcie, weźmie się do pracy i będzie stwarzało to, czego nam tak strasznie brak w dziedzinie transportu — to skutki mogą być tylko dla całości naszej gospodarki błogosławione.

Przymusowa służba pracy w szerokim zakresie jest z uwagi na sytuację gospodarczą i militarną naszego państwa koniecznością. Pamiętajmy, że dobra szosa jest warunkiem funkcjonowania samochodu i że dobry samochód, to z jednej strony ożywienie gospodarcze, a z drugiej — dobry tank i dobry samolot bombowy!

Czekaniem na koniunkturę i manipulacjami kredytowymi nic nie uzyskamy.

St. Strąbski.

Pułkownik de la Rocque pragnie wprowadzić do parlamentu uczciwych ludzi.

Paryż, 7. 4. (PAT). Przywódca Croix de Feu, płk. de la Rocque udzielił przedstawicielowi „L'Ordre“ wywiadu, w którym określił bieżące zadania polityczne i społeczne swej organizacji w obliczu zbliżających się wyborów.

Płk. de la Rocque wypowiedział się zasadniczo przeciw naśladowaniu obcych wzorów, t. j. faszystwu, bolszewizmowi, czy hitleryzmu. Francja winna stworzyć własną formułę polityczną, która odpowiadałaby jej duchowi i zapewniała możliwości rozwoju. Dla osiągnięcia tego celu organizacja Croix de Feu zamierza w czasie obecnych wyborów zająć miejsce nie tylko w samym środku walki partyjnej, ale pomiędzy partjami, potrzebna jest bowiem nie opracowana w kuźni politycznej formuła koncentracji, lecz idea pojednania.

Tego rodzaju stanowisko spotka się oczywiście ze sprzeciwem zarówno na prawicy, jak i lewicy, czy centrum. Jednakże Croix de Feu starać się będzie przeprowadzać arbitraż polityczny do czego przygotowania zostały już poczynione w 70 departamentach, gdzie organizacja Croix de Feu określiła już swe stanowisko wobec 616 poszczególnych kandydatów. Dyrektywy, wydane przez organizację, będą przestrzegane przez wszystkich jej członków, których liczba wciąż wzrasta. W ciągu marca przybyło nowych 40.000 członków. Cyfry te w przeddzień wyborów mają swój znamienity wyraz.

Płk. de la Rocque poddał następnie ostrej krytyce działalność zarówno pra-

wicy jak i lewicy francuskiej i panujące obecnie partyjnictwo, zaznaczając, iż ruch Croix de Feu w swej akcji arbitrażowej starać się będzie nie o wytworzenie większości prawicowej, czy lewicowej, lecz o wprowadzenie do parlamentu ludzi uczciwych.

Podkreślając konieczność zapewnienia państwu odpowiedniej obrony, zgodnie z ostatnimi wymaganiami techniki, płk. de la Rocque określił też sta-

Prasa francuska nie wie jak ratować franka.

Paryż, 7. 4. (PAT). Opinia francuska w dalszym ciągu z niepokojem śledzi rozwój sytuacji finansowej kraju. Znamienny jest też głos „Oeuvre“, która notuje pogłoski na temat ewentualnych zarządzeń rządu, które podjęte mogłyby być celem ochrony franka przy jednoczesnym przysporzeniu dochodów skarbowi państwa. Zarządzenia te wyraziłyby się miały w obłożeniu specjalnymi podatkami kapitałów rezerwowych to-

warzystw akcyjnych. Mówi się również — podaje „Oeuvre“ — o nałożeniu specjalnego podatku na przechowywane sztabki i monety złote i to w takiej wysokości, by właściciele ich odstręczyć od tezauryzacji (przechowywania skarbow). Mówi się również o możliwości wprowadzenia kontroli nad zakupami zagranicznych papierów wartościowych. (Projekty te są bez sensu — red.)

Pogłoski na temat Baldwina.

Paryż, 7. 4. (PAT). Brytyjskie koła polityczne, według Havasa, uważają, iż pogłoski o bliskiej dymisji Baldwina, powtórzone przez „Daily Mail“, podają w sensacyjnej, a więc w przesadnej, for-

mie stan rzeczy, znany od dość dawna, od czasu wydarzeń, które spowodowały dymisję sir Samuela Hoare. Fakt ten osłabił stanowisko rządu i od tej chwili mówiono o możliwym zastąpieniu Baldwina przez Neville Chamberlaina. Niedawna dymisja lorda Percy oraz dwukrotne niekorzystne wyniki głosowania w izbie gmin przyczyniły się ponownie do ożywienia pogłosek o bliskim ustąpieniu Baldwina i stworzeniu nowego rządu pod kierownictwem obecnego kanclerza skarbu.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż w razie realizacji tych przewidywań, sir Samuel Hoare otrzymałby w gabinecie jedną z pierwszorzędných tek. Min. Eden zatrzymałby jednak prawdopodobnie stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Dalszy rozwój wydarzeń — zdaniem Havasa — będzie przedewszystkiem zależał od sytuacji międzynarodowej. Nie bez wpływu na rozwój sytuacji będzie również chęć utrzymania do chwili koronacji szefa drużyny ministerjalnej, który był premierem w chwili wstąpienia na tron króla Edwarda.

Komunikat nr. 177

mówi o dalszym marszu Włochów.

Rzym, 7. 4. (PAT). Komunikat wojenny nr. 177. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały nasze posuwają się dalej ścigając rozproszone oddziały armji negusa. Pierwszy korpus i korpus erytrejski po obejściu jeziora Asziangi zajęły ważny punkt węzłowy Kworam i dotarły wczoraj do Alamata, o 15 km na południe od Kworam na drodze, wiodącej do Dessie. Na odcinku zachodnim jedna z naszych kolumn zajęła abisyński posterunek graniczny (na granicy Sudanu i Abisynji) Gadabi, położony między rzekami Angareb i Gandua.

W rejonie Semjen liczni przywódcy zgłaszali się u naszych władz wojskowych w Debarek, składając broń i wyrażając uległość. W czasie akcji oczyszczania strefy Debarek w ręce nasze wpadły dwie armaty, wiele karabinów oraz znaczne zapasy amunicji. Jeden z naszych samolotów na froncie północnym nie wrócił do swej bazy. Eskadra lotnicza grupy somalijskiej bombardowała skutecznie pozycje abisyńskie w Sasabaneh.

Orkan zabił 165, zranił 1000 ludzi.

Waszyngton, (PAT). Orkan spowodował w Stanach Mississippi, Tennessee, Alabama i Arkansas duzo ofiar w ludziach, a mianowicie około 165 zabitych i około 1000 rannych. Następnie cyklon przeszedł nad miastem Gainesville (Georgia), powodując śmierć 20 osób i raniąc kilkadziesiąt.

Gen. Niessel nie wierzy w pomoc Rosji przeciw Niemcom.

Paryż, 7. 4. (PAT). Były szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Niessel na łamach „Figaro“ stwierdza, iż wojna między Niemcami a Sowietami jest niemożliwa, gdyż oba te kraje nie mają wspólnej granicy, a żadne państwo, rozdziałające Sowiety od Niemiec, nie zgodzi się nigdy na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorjum.

Polska nie ukrywa, że odmówiłaby wpuszczenia do siebie zarówno wojsk niemieckich, jak i sowieckich. Rozporządza ona 30 dywizjami aktywnymi, nie licząc straży granicznej i związków strzeleckich. Każdy zatem dwa razy się zastanowi, zanim naruszy granice Polski, a również i Łotwy. Wojska sowieckie, któreby chciały atakować Niemcy, musiałby naruszyć granice albo Polski, albo Łotwy. W podobnej sytuacji znalazłby się Niemcy, chcący tą drogą zaatakować Sowiety.

Jeszcze trudniej przedstawia się sytuacja na południu. Wątpliwe jest, czy Rumunja zgodziłaby się na przemarsz przez swoje terytorjum wojsk sowieckich. Od granic rosyjskich do granic Czechosłowacji i Niemiec jest tylko jedna linja kolejowa, prowadząca przez

Karpaty. Wszelkie poważniejsze transporty przez odcinek południowy są niemożliwe, operacje zaś morskie, zdaniem gen. Niessela, również nie miałyby żadnego poważniejszego znaczenia. Pozostaje więc lotnictwo.

Polska jednak tak samo nie zgodzi się na przelot, jak i na przemarsz obcego wojska. Ponieważ odległość od granicy przez Polskę wynosi 800 km, przeto każda próba raidu samolotów bombardujących byłaby nierealną.

Na południu od Polski trasa przelotu zawiera jeszcze zbyt mało lotnisk. Przelot samolotów nie jest więc operacją o wiele realniejszą, niż transport kolejowy.

Gen. Niessel czyni tu uwagę, że Czechosłowacja ludzi się całkowicie, jeżeli liczy na szybką i poważną pomoc lotnictwa sowieckiego.

Autor artykułu kończy wskazaniem, że Francja w razie konfliktu z Niemcami nie może liczyć na żadną pomoc Sowietów w formie operacji armji sowieckiej na wschodnich granicach Rzeszy Niemieckiej, tem bardziej, skoro się uwzględni wielką powolność mobilizacji sowieckiej.

Przygotowania militarne Rzeszy na pograniczu czesko-niemieckim.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Opinia publiczna w Czechosłowacji nie przestaje się zajmować przygotowaniami militarными Niemiec na wschodzie. W regencji lignickiej nad Odrą (Głogau), stara twierdza, w ostatnich latach przemieniona została w nowoczesną twierdzę, wyposażoną w najnowocześniejsze fortyfikacje. Głęboko pod ziemią rozmieszczone forty po obu stronach Odry. Zabezpieczono w odpowiedni sposób istniejące w Głogowie wielkie warsztaty kolejowe.

Głogów wyposażony został w liczną artylerję i nowoczesne lotnisko. Ze względu na swe położenie geograficzne Głogów uważany jest w Czechosłowacji

za twierdzę wypadową, skierowaną raczej przeciw Polsce.

Natomiast za twierdzę, wymierzoną przeciw Czechosłowacji uważana jest nowowzniesiona twierdza w Kłodzku (Glatz). Przed kilku laty władze wojskowe postanowiły twierdzę tę na nowo ufortyfikować. Niektóre roboty jeszcze trwają.

Kłodzk stanowić będzie bazę militarną Niemiec na wschodzie, nadając się zarówno do celów obrony, jak i dla wojny napastniczej przeciw Czechosłowacji.

Takie to wiadomości donosi agencja „Press“ jej korespondent wiedeński. (r)

List z Londynu.

Mgły z nad jeziora Tana.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Londyn, w kwietniu.

Równocześnie z manifestem Hitlera przyszła do Londynu wiadomość o włoskiej ofensywie w Abisynji. Akcja Ribbentropa nad Tamizą i akcja marszałka Badoglio pod Gondarem stanowią dwie fazy całkowicie odrębnych a jednakowoż bardzo silnie zazębiających się wydarzeń. Granice Anglii są symboliczne nad Renem — i Austen Chamberlain wspominając o tem w Izbie Gmin miał rację. Ale w rzeczywistości granice te biegną nad Nilem — i znaczenie obu tych rzek jest dla imperjum brytyjskiego równoznacznym z pojęciem najżywniejszych interesów Zjednoczonego Królestwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że marsz włoski w Abisynji ułatwia ogromnie misję Ribbentropa w Londynie. Zarówno opinia prasy angielskiej jak i reakcja rządu na przekreślenie przez Berlin nietylko paktu w Locarno ale również postanowień Traktatu Wersalskiego — byłaby o wiele silniejsza i bardziej energiczna, gdyby w tym samym czasie oddziały pod wodzą b. sekretarza partii p. Starace nie dochodziły do jeziora Tana, źródeł Nilu.

Włochy postanowiły wygrać ostatnią swą kartę w najkorzystniejszych dla nich warunkach politycznych i meteorologicznych. Uwaga całej Europy skupia się na Renie. O zaostrzeniu sankcyj niema mowy, gdyż nie pójdzie na nie Francja. Dotychczasowe ograniczenia są bardzo przykre dla handlu włoskiego — ale prawdziwym ciosem mogłyby być dopiero sankcje naftowe. Należy te okoliczności wyzyskać póki czas. I należy się spieszyć, gdyż, pora wielkich deszczów może zmniejszyć szanse zwycięstwa w Abisynji.

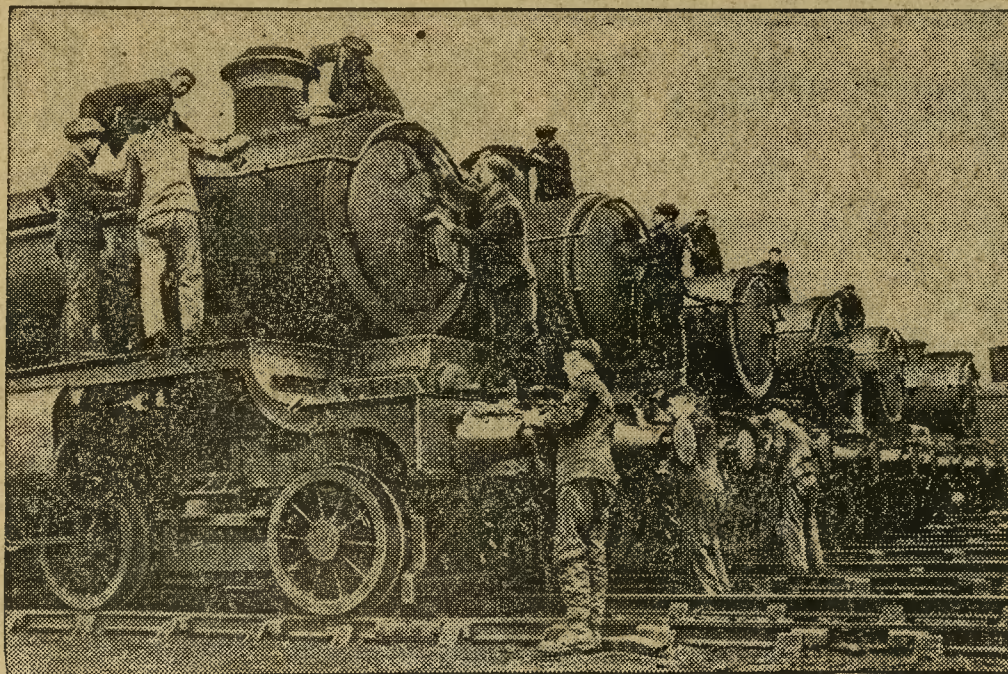
Marszałek Badoglio przeszedł do ataku na całej ogromnej przestrzeni od granic Sudanu anglo-egipskiego aż do okolic Aussy w pobliżu francuskiego Somali. Armia włoska na froncie erytrejskim jest bardzo silna: 14.500 oficerów, 300.000 żołnierzy. Dalej: 59.000 robotników, 56.000 mułów i koni. Do tego należy doliczyć 150.000 askarisów. Są to największe siły wojskowe, jakie wprowadzono do walki w wojnach kolonialnych; Włochom zależało na skończeniu

za wszelką cenę kampanji afrykańskiej w jak najkrótszym czasie — i dlatego nie zawahano się nawet przed ryzykiem katastrofy finansowej.

Atak włoski szedł w dwóch kierunkach: na Dessie i na Gondar. Zajęcie Dessie było ważnym ze względu na wielką rolę jaką odgrywa to miasto, położone na skrzyżowaniu ważnych dróg

skich. Stąd zrozumiałe zaniepokojenie w Londynie i podjęta na nowo bardzo silna akcja prasowa za poszanowaniem Paktu Ligi Narodów i praw jej członków. Stąd też wysiłki, aby Negusa skłonić do podjęcia ofensywy na lewym skrzydle wojsk włoskich. Dowództwo abisyńskie usiłowało rzeczywiście powstrzymać marsz włoski. Gwardja pod-

Wielkie mycie przedświąteczne.



Koleje angielskie przygotowują swój tabor do świąt wielkanocnych, w czasie których tysiące Londyńczyków wyjadą pociągami nadzwyczajnymi z miasta.

handlowych i strategicznych. Zajęcie Gondaru — i wogóle marsz w kierunku jeziora Tana, jest pierwszorzędnym wydarzeniem pod względem politycznym.

Według najnowszych komunikatów, Włosi stoją o trzydziściodziewięć kilometrów od jeziora Tana. Strefa w której znajdują się źródła Nilu jest obszarem, który według układu z 1906 roku miał pozostać w strefie wpływów angiel-

legająca bezpośrednio cesarzowi ruszyla do ataku nad jeziorem Aszlanga. Jednakowoż według doniesień włoskich, akcja ta skończyła się niepowodzeniem. Okazuje się raz jeszcze, że o ile wojska tubylicze są trudne do pokonania w walce podjazdowej — o tyle stosując zasady „wojny pozycyjnej” wykazują całkowitą nieudolność. Tak było w walkach z Abdul Kerimem w Marokku, tak jest z armją Negusa.



Co do minuty

chodzą absolutnie precyzyjne, antymagnetyczne zegarkiszwajcarskie Record. W podróży dwie rzeczy nie zawodzą: rozkład

jazdy i zegarek Record. Niezastąpione dla ludzi ceniących czas



RECORD
GENEVA

TO DUMA PRODUKCJI SZWAJCARSKIEJ

W Addis Abebie pocieszają się, iż najdalsze zajęcie terenu nie przekracza w linii powietrznej 200 km. od miejsca, w którym dnia 3 października 1935 r. przekroczone granicę. Możliwe. Ale pod względem moralnym zwycięstwa włoskie działają deprymująco na szczepy abisyńskie i dalszy pochód Włochów może się stać wielce niebezpieczny. Sytuacja Negusa zaczyna być zła — i może się stać jeszcze gorsza.

Z chwilą, kiedy przewaga włoska uwidoczniła się należycie — zwiększyły się tem samym możliwości pokojowe. W Paryżu proponują wzięcie za podstawę projektu komitetu pięciu z września 1935 oraz planu Laval-Hoare z 7 grudnia 1935. Nad Sekwaną twierdzi się jakoby Negus miał się zgodzić na odstąpienie obszarów Tigré i tych prowincji, które Abisynja zdobyła w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu na plemionach mułmańskich. Sama zaś Abisynja miałaby podlegać kontroli Ligi Narodów. Jest to zresztą plan włoski, który dyskutowano w Rzymie, skoro działania na froncie północnym przybierały mniej szczęśliwy obrót. Czy teraz, kiedy doprowadzono do białości nacjonalistyczną gorączkę we Włoszech i kiedy zajęcie Addis Abeby uważa się jedynie za kwestię krótkiego przeciągu czasu — będzie mógł II Duce przyjąć plan „minimalny”? Niewiadomo. Niewiadomo również, czy przyjmie go Liga Narodów, to znaczy Anglia, która ciągle zastrzega się przeciwko jakiegokolwiek premji dla napastnika i żąda ścisłego przestrzegania Paktu Ligi. Negus ma osobiście niewiele do str-

(Ciąg dalszy na stronie 5-ej.)



45)

(Ciąg dalszy).

I on urwał. Poznał, że nie ma do czynienia z bylekim, Bernardowi Żbikowi było przykro występować w takiej roli — lecz musiał. Żelazna reguła wszechstronności śledstwa nakazuje zanotować wszystkie nazwiska w czasie, w terenie. Młody firecyk ucałował rękę gospodyni, szepnął jakieś usprawiedliwienie, obietnicę, czy groźbę i wyszedł.

— Teraz musimy pomówić poważnie, proszę pani.

Nie znosił lez w oczach kobiety, ale nie miał na nie rady. Spojrzył odruchowo na zegarek i uznał, że nie wolno mu tracić czasu. Wbrew opanowaniu i silnemu postanowieniu nie był w stanie oprzeć się ogarniającemu go znów uczuciu podniecenia. Tam, na Filtrowej... w banku... A on... tu... Prędzej! Prędzej!

— Jaki był cel kłamstwa o telefonie — przystąpił odrazu do rzeczy.

— Sama nie wiem. Co mnie to wszystko obchodzi. Jakiś zamach na mego męża. Mój mąż obiecał mi, że ja... nie będę wtrącana w jego sprawy.

Charakterystyczne, ani razu nie użyła imienia, tylko wciąż: mój mąż.

— Jak doszło do pani ślubu z Erazmem Stokowskim?

Widział jak znikają pod gryzącym kwasem lez subtelne wysiłki gabinetu de Beaute. Niemal przestraszył się spustoszenia, jakie na twarzy Eugenji Stokowskiej wyrządziły te kilkanaście słonawych kropel. To była stara, zmęczona istota. Co za cuda może zdziałać nowoczesna kosmetyka i złudzenie optyczne.

— Ja nic... nie... nie wiem.

— Proszę nie płakać. Pani musi odpowiedzieć na moje pytania. Erazm Stokowski został zamordowany.

Gdyby jej nie schwycił za przegub — byłaby go może uderzyła, lub sobie coś złego uczyniła. W każdym razie wyglądała w tej chwili na osobę gotową do popelnienia czynu nieobliczalnego. Zdawało się, że oczy wyskoczą jej z orbit, a kolana poczęły nagle tak drżeć, że inspektora ogarnęła wprost głupia bezradność. Już wyciągnął rękę do dzwonnika nad okrągłym stołem.

— Niech pan zostawi. Nic mi nie jest... Patrzala zupełnie przytomnie.

A więc symulacja i skoncentrowana gra aktorska. A więc minimum inteligencji. Nie, to nie jest gra — raczej podświadoma samoobrona przed wstydem i rezygnacja z dalszych prób oporu. Teraz Eugenja Stokowska powie

wszystko. Zatem — nie przegapić momentu.

— Erazm Stokowski już nie żyje, proszę pani.

O ile o tę wiadomość chodzi, widział, że nie zmartwiła ona żony zamordowanego. Dziwna rodzina, — matka, córka. Za tem jednak musi się coś kryć. Może podłoże tragicznego wężla — jak nazywał go adwokat Drabicki.

— Czy pani kochała swego męża?

Otarła lzy i niezrozumiały w pierwszej chwili odcień radości rozpoznał starą, biedną twarz.

— Uwielbiałam go. Było mi z nim dobrze! Byłam inna, normalna nie miałam tych pieniędzy, ani tej... męki. Ja nie...

Zamilkła na chwilę i wahała się krótko. Jakże teraz była inna!

... — Ja się do tego wszystkiego nie nadawałam. Lecz, co miałam uczynić? Umierać z głodu, kiedy podsuwano mi do ust nawet gorzki chleb. Przyjęłam propozycję, zgodziłam się i odtąd — już jestem inna niż przedtem. To był cios dla moich nerwów.

Inspektor domyślił się odrazu, że zaszło nieporozumienie i był zadowolony.

W jakich okolicznościach zmarł pani pierwszy mąż — detektyw nietylko zarzykował ile wywnioskował z niektórych słów Stokowskiej.

— Nie wiem dokładnie. Konsulat włoski w Kairze zawiadomił mnie o śmierci męża. Podobno zachorował na jakąś tropikalną infekcję.

Konsulat włoski w Kairze. Tu tkwiła napewno tajemnica Ozyrysa.

— Kiedy poznała pani Erazma Stokowskiego?

— Znałam go jeszcze przedtem. On i

Marco, to imię mego pierwszego męża, wyruszyli razem do Egiptu w jakichś celach handlowych. Po powrocie Erazm Stokowski oświadczył mi się. Powiedział, że Marco prosił go na łożu śmierci, aby się mną zaopiekował. Zostałam jego żoną, aby dowiedzieć się, że jemu...

Jęk płaczu był dokończeniem. Inspektor milczał i czekał. Na co? Z mgły zagadek zaczynała wyłaniać się mgła prawdy. Lecz cóż on dopomógł do wykrycia techniki tej niesamowitej zbrodni. Może... Musiał postawić pytanie zupełnie otwarcie.

— Jak odnosiła się Janina do umizgów ojczyma?

— Lekceważyła je.

— A on?

— On był zawsze tajemniczy. Nie rozumiałam go nigdy.

„Nie rozumiałam go nigdy”. W tem zdaniu streszczała się tragedia tej nieszczęśliwej kobiety. Prawdopodobnie nie rozumiała i siebie samej. Skomplikowany, zwyrodniały splot okoliczności. Na glebie takich konfliktów musi wyłęgnąć się zamiar zbrodni. Wybitny adwokat miał rację. Lecz jak...

— Kiedy Stokowski został dyrektorem banku?

— Dwa lata temu.

Czyli po przyjeździe z Egiptu, Ozyrysa, błyskawiczna karjera, strach, wezwanie policji, nowela zwracająca uwagę na słowo Ozyrysa, oto był syzyf, klucz do którego rozwiązywał tajemnicę motywu tej niesamowitej zbrodni. Niemniej zawikłana była technika jej wykonania. Zamknięty teren, wyrafinowane skierowane podejrzenie i...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Gospodarczy

Mgr. Alojzy Frankowski.

1 kwietnia, a długi rolnicze objęte ulgami.

Mimo poważnej dążności ustawodawcy finansowo-rolnego do stworzenia dla posiadaczy gospodarstw wiejskich jak największych ulg w spłacie długów — nie mógł ich on uwolnić od wszelkich ciężarów. Ciężarami temi, to niewątpliwie obowiązkiem opracowania pewnego planu w umarżeniu długów, pamięci o zachowanie terminów — no i wreszcie... obowiązek zapłaty.

O obowiązkach tych naogół rolnicy nie pamiętali. Zwłaszcza nawał prac wiosennych odrywa ich myśli od zagadnień odliczeniowych. Jest wśród nich jednak pewna kategoria, która — „nie chce“ pamiętać. Z tymi gorzej. Postępowanie ich oparte jest na jednej z dwu podstaw; jedni „zapominają“ o obowiązku zapłaty ze względu na „przednówek“ licząc na to, że obfite żniwa pozwolą zaległości wyrównać; drudzy myślenie upraszczają sobie jeszcze bardziej. Poproszą przekonani są, że... ustawodawca wszystkie długi skreśli. Trudno podać lekarstwo pierwszym, skoro nie mają czym płacić. Ale gorzkie będą niewątpliwie środki, z jakimi spotykają się drudzy. Zanim bowiem doczekają się realizacji swych pragnień wierzyciel znajdzie środki dla ochrony swych praw i zaspokojenia swych roszczeń i to już w oparciu o przyznane mu możliwości w ustawach finansowo-rolnych.

Omawiając pokrótce te zagadnienia, należy przedewszystkiem wyjaśnić, że dotyczy one t. zw. kredytu prywatnego (a więc nie długów na rzecz Skarbu Państwa, instytucji kredytu długoterminowego, banków, samorządów terytorjalnych i ubezpieczeń społecznych) i tylko długów t. zw. rolniczych, powstałych przed 1. 7. 1932 r. Długami zaś rolniczymi są te, które powstały w związku z wprowadzeniem, nabyciem lub rozporządzeniem gospodarstwem, albo z tytułu jakiegokolwiek poręczenia.

Otóż powszechnie wiadomą jest rzeczą, że zapłata tych długów rolniczych została zawieszona do 1. 10. 1938 r., czyli wprowadzono t. zw. moratorium. Wraz z kapitałem dłużnym odroczone została zapłata świadczeń ubocznych od tego kapitału, a mianowicie odsetek i kosztów powstałych przed 1. 11. 1934 r. Innymi słowy moratorium nie obejmuje jakichkolwiek świadczeń ubocznych od odroczonego kapitału powstałych po 1. 11. 1934 r. Te więc płacić trzeba i to bez możliwości powoływania się na jakieś ulgi.

Dużo jest jednak błędnych przekonań, co do tego, jakie kwoty trzeba płacić i kiedy. W zasadzie istnieje więc obowiązek płacenia tylko kosztów i odsetek, chyba, że o rozrządzeniu wydanym po 30. 9. 1935 r. Urząd Rozjemczy pozbawił kogoś prawa korzystania z moratoriumu.

Otóż pod pojęciem kosztów i prowizyj powstałych po dniu 1. 11. 1934 r. podpadają głównie przysądzone wierzycielowi koszty

sądowe (ale nie Skarbowi Państwa — bo te nie są t. zw. kredytem prywatnym) oraz koszty adwokackie, wzgl. koszty adwokata własnego. Wysokość tych świadczeń ubocznych jest zazwyczaj określona w wyroku, tak, że ustalenie jej nie nasiręcza trudności. Trudności nie nasiręcza też ustalenie okoliczności, które koszty powstały po dniu 1. 11. 1934 r. Rozstrzyga o tem data wydania wyroku. Innymi słowy koszty objęte wszelkimi wyrokami wydanymi po dniu 1. 11. 1934 r. (choćby dług główny powstał

przed 1. 7. 1932 r.) pod moratorium nie podpadają. Termin zapłaty tych kosztów jest natychmiastowy. Nieuiszczenie ich wywoła po uprawomocnieniu się orzeczenia egzekucję, której Urząd Rozjemczy normalnie nie zawiesi.

Inaczej przedstawia się sprawa zapłaty odsetek powstałych po dniu 1. 11. 1934 r. Dla łatwego zrozumienia tych przepisów należy odrębnie rozpatrzyć ulgi każdej grupy gospodarstw wiejskich. O tem pomówimy w nast. artykule.

Doroczne zebranie Rady Związku Związków K. K. O.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Warszawie doroczne zebranie rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, w obecności przedstawicieli związków okręgowych K. K. O., Banków Komunalnych, Związku Powiatów R. P. i Związku Miast Polskich. Rada przyjęła sprawozdanie z działalności i sprawozdanie rachunkowe za rok 1935, poczem dokonała wyborów nowych władz Związku Związków oraz uchwalila budżet na rok 1936. Do prezydium ponownie zostali wybrani pp.: J. Zdunowski z Warszawy — prezes, wiceprezesami: dr. St. Uhma ze Lwowa, L. Barciński z Bydgoszczy i dr. A. Kocur z Katowic. Bez zmiany pozostał również skład komisji rewizyjnej. Poza sprawami administracyjnymi rada rozważała jeszcze sprawy propagandy oszczędności, projekt rozporządzenia wykonawczego o Związkach K. K. O.,

udział kas w przeprowadzaniu konwersji pożyczek państwowych na pożyczkę konsolidacyjną, współpracę z B. G. K., wyniki narady gospodarczej oraz sprawę obniżenia procentów; wypowiedziano się za obniżeniem stopy procentowej zarówno czynnej, jak i biernej o jeden punkt w stosunku do stanu obecnego. Komunalne Kasy Oszczędności zamknęły r. 1935 nadwyżką wkładów w wysokości 39,7 milionów złotych. Na 1 stycznia r. b. stan wkładów we wszystkich K. K. O. wynosił 676,1 milionów, a z dwoma kasami niekomunalnymi 710,8 milionów złotych. Akcja kredytowa Kas wzrosła mniej więcej w tym samym stosunku, co wkłady. Na uwagę zasługuje tu wielki wzrost akcji konwersji kredytów rolniczych (suma skonwertowanych kredytów wzrosła w ciągu roku 2 1/2 razy) oraz wzrost zainteresowania Kas papierami wartościowymi.

Czy rząd da sobie radę z opornymi przemysłowcami?

Już w kilka dni po przeprowadzeniu przez rząd zniżki cen niektórych artykułów przemysłowych stało się, niestety, jasnym, że odnośnie cen artykułów skartelizowanych — zniżki tej konsumenci nie odczują. Wiadomo np. odnośnie z niej korzyści bardzo minimalne, zupełnie nieznaczne, a raczej żadne.

Ostatnio do Komisarza cen, Prof. Edwarda Lipińskiego, który jest jednocześnie dyrektorem Instytutu Badań i Konjunktury Gospodarczych i Cen, napływają stale skargi na syndykaty przemysłowe, zarówno ze strony przemysłowców gałęzi przetwórczych, jak i ze strony kupiectwa hurtowego.

Szpecjalnie uskarżają się przemysłowcy metalowi, przetwórcy, którzy wyraźnie wskazują, że Syndykat Hut Żelaznych stosuje dziwne metody w zakresie cennika. Pomimo wyraźnego zlecenia, danego swego czasu przez czynniki urzędowe przy obniżeniu cen artykułów przemysłowych, we-

dług którego rabaty, udzielane dotąd przez przemysł, muszą być stosowane i nadal, w większości wypadków skartelizowany przemysł hutniczy liczy swym odbiorcom według nowego cennika, ale bez praktykowania dotychczas rabatów.

Powstaje zatem sytuacja paradoksalna: pomimo obniżenia cennika fabrycznego odbiorca otrzymuje — wobec zniesienia rabatów — towar po cenie wyższej, niż przed zniżką. Uniemożliwia to przemysłowi przetwórczemu przeprowadzenie obniżki cen u siebie. Drożyzna surowca bowiem pochłania różnicę kosztów produkcji, uzyskana dzięki obniżce cen węgla, taryfy przewoźowej i t. p.

Jak się dowiadujemy, komisarz cen, prof. Lipiński, przeprowadza w tej mierze skrupulatne badania i już w najbliższych dniach wyda odpowiednie zarządzenia, które niewątpliwie zmuszą opornych przemysłowców do zastosowania istotnej zniżki cen.

Wielki ogólnokrajowy zjazd rzeźnicko-wędliniarski

odbędzie się w dniach 19 i 20 kwietnia w Warszawie.

Z okazji wielkich uroczystości połączonego z odświeżeniem pomnika Bohaterskiego Rzemieślnika plk. Jana Kilińskiego i jego najbliższego współpracownika starszego cechu rzeźnickiego Józefa Sierakowskiego odbędzie się dnia 19 i 20 kwietnia 1936 r. wielki zjazd rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego. Na akademii, odbywającej się 19-go w sali Związku Pracowników Handlowych przy ul. Siennej 16, wygłoszone zostaną referaty: 1) Znaczenie przemysłu mięsnego dla gospodarstwa narodowego i obrony Państwa. 2) Racjonalizacja gospodarki rzeźni w Polsce z uwzględnieniem interesów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i 3) Uzdrowienie eksportu przetworów mięsnych. Obradująca nazajutrz w ramach ogólnopolskiego kongresu rzemieślniczego sekcja rzeźnicko-wędliniarska zastanawiać się będzie nad następującymi bardzo ważnymi i aktualnymi zagadnieniami: 1) Konieczność rozgraniczenia działalności przemysłowej i rzemieślniczej. 2) Nowelizacja prawa przemysłowego. 3) Zrównoważenie obciążeń rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego i przemysłu bekowego. 4) Nowelizacja rozporządzenia o dozorcze nad mięsem i przetworami mięsnymi. 5) Rewizja rozporządzeń sanitarnych. 6) Zbliżenie rolnika do przetwórcy i walka z nadmiernym pośrednictwem. 7) Sprawa komisji targowiskowych giełd mięsnych i kas targowych i 8) Sprawy zużytkowania produktów ubocznych.

Komitet organizacyjny zjazdu, na którego czele stoja pp. Seller z Poznania i Reiff z Warszawy, wyraża nadzieję, że na zjazd przybędą bardzo liczni członkowie zawodu tem bardziej, że uruchomienie będą pociągi popularne do Warszawy, których pasażerowie korzystają z ulgi 80%-wej.

Posiadacze samochodów a wymiar podatków.

Stanowisko czynników miarodajnych w sprawie stosunku władz skarbowych do posiadaczy samochodów przy wymiarze podatku dochodowego jest następujące:

Fakt nabycia i utrzymywania przez płatnika samochodu sam przez się nie daje jeszcze podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może z reguły stanowić podstawy do określenia dochodów płatnika w kwotach wyższych, niż to wynika z posiadanych przez władze skarbowe materiałów o dochodach ze źródeł dochodowych płatnika. Wydatki bowiem na utrzymanie samochodu uległy w czasach obecnych znacznemu obniżeniu. Wprowadzenie na rynek samochodów małowartościowych, spalających nieduże ilości benzyny, nie wymagających specjalnej obsługi, zmniejszenie cen opon samochodowych, kosztów garażowania i t. p. spowodowało, że wydatki na utrzymanie takiego małego samochodu wahają się obecnie w granicach zł 100 do 150 miesięcznie, a więc w granicach wydatków, na które może sobie pozwolić nawet płatnik, nie rozporządzający dużymi dochodami.

Należy również mieć na uwadze, że wielu ludzi nawet przy skromnych zarobkach posiada znaczną część swych dochodów na utrzymanie samochodu dla zadośćuczynienia swym zamiłowaniu do sportów, turystyki i t. p. Ponadto trzeba stwierdzić,

że dla wielu osób samochód wcale nie stanowi przedmiotu zbytku, lecz jest niezbędnym środkiem lokomocji. Dotyczy to w szczególności kupców, przemysłowców, lekarzy, adwokatów i t. p., którzy przy wykonywaniu swojego zajęcia lub zawodu, muszą korzystać z szybkiej lokomocji. Odnosi się to nawet do rolników, u których w związku z coraz bardziej rozszerzającą się koniecznością utrzymywania przez nich kontaktu z miastami, gdzie koncentrują się urzędy, banki, przedsiębiorstwa handlu zbożem i t. d., samochód jest nieraz rzeczą niezbędną.

To też w wymienionych kategoriach osób koszty utrzymania samochodu mają być potrącane narówni z innymi kosztami osiągnięcia dochodów, przyczem bez znaczenia powinna być okoliczność, że samochód używany jest częściowo również dla celów osobistych płatnika, niezwiązanych z wykonywaniem zajęciem zawodowym lub przedsiębiorstwem.

W przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, koszty nabycia samochodu mogą być z reguły odpisywane w ciągu jednego roku (na podstawie przepisów ust. 2 art. 6 ustawy o podatku dochodowym), jako koszty nabycia przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza 5 lat.

Jak się kształtują ceny żywca?

Geny trzody chlewnej powinny się podnieść wskutek wywozu do Niemiec.

(w). Przed trzema tygodniami zwykowały na targowicy poznańskiej ceny trzody chlewnej i to o 6—8 złotych na kwintalu (100 kg.). W ubiegłym tygodniu jednak ceny żywca kształtowały się słabiej. Cielęta i świnię staniały o 2 do 5 złotych na 100 kg. Zwykowało jedynie bydło rzeźne, zwłaszcza dobrze utuczone. Stało się to niewątpliwie z powodu zmniejszenia podaży dobrze utuczonego bydła, wywołanego brakiem paszy.

Na podstawie umowy handlowej, zawartej z Niemcami, będziemy mogli w kwietniu wywieźć do Niemiec swiń mnic więcej niż za milion złotych. Skoro mamy zapewniony zbyt na większą ilość trzody w Niemczech, powinien u nas w kraju zwiększyć się pokup na świnię, a co za tem idzie, powinny się podnieść ceny swiń.

Jeśli chodzi o bekony, to zaznaczyć należy, że w Anglii pokup na bekony jest teraz silniejszy, niż był w poprzednich miesiącach. Wobec tego należy się liczyć z tem, że ceny na bekony nie tylko się utrzymają, ale w najbliższym czasie wzrosną.

Jakie towary sprowadzamy z Niemiec? Co piszą Niemcy o rozwoju stosunków gospodarczych z Polską?

Kształtowanie się stosunków handlowych między Polską a Niemcami interesuje żywo prasę niemiecką. Stąd w całym szeregu pism fachowych można w ostatnich czasach znaleźć szereg artykułów. Pismo poświęcone specjalnie zagadnieniom gospodarczym Wschodu „Ostwirtschaft“ w numerze marcowym przynosi wyczerpującą analizę stosunków handlowych niemiecko-polskich po podpisaniu umowy z dnia 4 listopada ub. r. Jak wynika z zestawienia tych pierwszych 4 miesięcy unormowanych umów stosunków handlowych, dla pewnych towarów w Polsce okazał się małym, inne natomiast wyczerpały już całkowicie prawie swój półroczny kontyngent. Stąd musiano już na obradach obu rządowych komisji, które miały miejsce w dniach 16 do 18-go marca 1936 roku, powziąć uchwałę, że wykazy towarów kompensacyjnych muszą ulec już obecnie zmianie, nie czekając do czerwca, jak to pierwotnie było ustalone. Pomyślny rozwój zwiększonego eksportu towarów niemieckich do Polski oraz zupełnie uzasadnione nadzieje na dalszy wzrost spowodowały, że już w miesiącu kwietniu kontyngent eksportowy dla Niemiec z Polski został podniesiony o 50%. Również kontyngent wywozowy drzewa polskiego do niemieckiego Górnego Śląska, jako zupełnie zwolniony od cła, został znacznie zwiększony. „Ostwirtschaft“ podkreśla, że dużym pytaniem w Polsce cieszyły się niemieckie oleje mineralne, wyroby chemiczne, syntetyczne materiały garbarskie, wyroby z celulozy, celluloidu, sieci, wata, pergamin, różne rodzaje papieru wykwinowego, porcelana, wyroby szklane, narzędzia, wyroby nożownicze, lampy, aparaty naftowe, sieci, włóczka, nici jedwabne, wyroby gumowe, różnego rodzaju zabawki, motory, maszyny, pompy, dźwigi, kompresory, wentylatory, maszyny do szycia, aparaty dla browarów i gorzelni, akumulatory elektryczne, żarówki, szcetki do dynamomaszyn, rzeczy izolacyjne, części do rowerów, okulary, maszyny do pisania, maszyny biurowe, instrumenty muzyczne, artykuły sportowe, niora, ołówki, przybory kancelaryjne, kreślarskie, techniczne, malarskie. „Ostwirtschaft“ twierdzi z całym przekonaniem, że w najbliższych miesiącach eksport niemiecki do Polski znacznie się ożywi, ponieważ zapotrzebowanie polski akuratnie rozwija się w tym kierunku, w którym przemysł niemiecki posiada pełną gotowość i celowość eksportową.

Ostatnia konferencja ustaliła bardzo ważną sprawę, a mianowicie wprowadzenie do rozrachunków kredytu długoterminowego, wypowiadając się zasadniczo za tego rodzaju kredytem.

St. Szukalski Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 7 kwietnia 1936 r.

Koniczyna czerwona	120,00—160,00
Koniczyna biała	70,00—110,00
Koniczyna szwedzka	150,00—180,00
Koniczyna żółta w luskach	30,00—35,00
Koniczyna żółta odłuszczona	60,00—70,00
Przelot	60,00—70,00
Rajgras angielski	85,00—90,00
Tymotka	25,00—30,00
Seradela	20,00—24,00
Wyka latowa	28,00—30,00
Peluszka	26,00—28,00
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch polny	19,00—22,00
Groch zielony	17,00—20,00
Rzepak zimowy	40,00—42,00
Rzepak letni	42,00—45,00
Siemie niiane	39,00—41,00
Mak niebieski	62,00—68,00
Mak biały	75,00—85,00
Łubin żółty	10,50—11,50
Łubin niebieski	9,00—10,00
Gorzycza	32,00—36,00

Mgły z nad jeziora Tana.

(Dokończenie)

cenia — i będzie walczył tak długo, dopóki będą chcieli bronić powagi Ligi Narodów — w Londynie. Przedłużanie kampanji jest zaś niekorzystne dla Włoch, które nie mogą a zresztą także i nie chcą dorzucić do ośmiu, wydanych dotychczas, miliardów lirów w

złocie — drugie osiem. Z faktem tym liczą się w Anglii bardzo poważnie. I stąd z jednej strony jesteśmy świadkami bardzo oględnej gry na zwłokę w sprawie okupacji Nadrenji — a z drugiej zaznacza się ta nieustępliwość, jaką okazuje prasa angielska względem Rzymu. Okupacja Nadrenji i okupacja okolic jeziora Tana — stanowią fakty, łączące się ze sobą jak najściślej.

J. K.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:
BAJKA: „Niespodzianki miłosne”. Bogaty nadprogram.
CZARODZIEJKA: Wspaniała operetka filmowa p. t. „Senorita w masce”. Tygodniki.
LIDO: Przepiękna operetka mundurowa „Promenada miłości” oraz tygodniki.
MORSKIE OKO: Cuda nowoczesnej techniki podwodnej w filmie „Złoto”. Najnowsze tygodniki.
NADMORSKIE: Wielki film religijny „Król Królów”.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Z rynku owoców południowych. Dnia 9. bm. o godz. 11,30 w Chłodni i Składach Portowych w Gdyni G. T. O. wystawa na sprzedaż aukcyjną: pomarańcze hiszpańskie (Blood.Oval) grapefruitu palestyńskie oraz cytryny hiszpańskie.

Łażnia Miejska w Grabówku. W czasie prz. dświątecznym kąpiel znajdująca się przy Ośrodku Zdrowia na Grabówku czynna będzie w środę, czwartek i piątek od godz. 15 do 20. Opłata za wannę 1 zł, za natrysk 30 groszy, za ręcznik 20 gr.

Stadka bekasów pojawiły się w powiecie morskim. W niektórych okolicach powiatu morskiego pojawiły się okazałe stadka bekasów. Ptactwo w takich ilościach, jak się obecnie pojawiło, nie było od lat wielu obserwowane. Na obfitość bekasów, zdaniem myśliwych, wpłynęła stosunkowo łagodna zima oraz doskonałe warunki ciepłe w marcu br. Masowo przeloty czajek wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku trwają nadal.

Obroty towarowe portu gdyńskiego w marcu. Ogólne obroty portu gdyńskiego za miesiąc marzec br. przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 600.276,8 t. (w lutym 532.258,9 t.) z czego na obrót zamorski przypada 583.767,1 t. (w lutym 529.084,4 t.). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 96.100,6 t. (w lutym 67.665,5 t.), a na wywóz 487.666,5 t. (w lutym 461.418,9 t.). Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 5621 t., z czego na przywóz przypada 3428,4 t., a na wywóz 2192,6 t. Obroty drogą wodną z wnętrzem kraju wyniosły 10.883,7 t., z czego na przywóz przypada 8.005,7 t., a na wywóz 2.883 t.

Manifestacja bezrobotnych przed Komisariatem Rządu.

Gdynia. W poniedziałek, 6. bm. w godzinach południowych zebrała się przed Komisariatem Rządu w Gdyni grupa bezrobotnych w liczbie około 300 osób, zamieszkałych przeważnie na Grabówku domagających się pracy przy robotach inwestycyjnych w Gdyni. Na propozycję Komisarza Rządu bezrobotni demonstranci wybrali z pośród siebie delegację w liczbie 5-ciu, która udała się do sali Rady Miejskiej, dokąd przybył też Komisarz Rządu i po wysłuchaniu żądań bezrobotnych oświadczył, iż już w najbliższym czasie rozpoczyna się prace inwestycyjne, przy których obiecuje zatrudnić w pierwszej linii mieszkańców stałych Gdyni i jej okolicy. Po otrzymaniu tego oświadczenia delegacja powróciła do demonstrantów, którzy na wezwanie zgromadzonej policji rozeszli się. Żadnych aresztowań, jak nas informują, nie było i demonstracja bezrobotnych zakończyła się spokojnie.

Odnalezienie pieniędzy „zrabowanych”

Opis tajemniczego rabunku większej kwoty pieniędzy, którą inkasent towarzystwa transportowego „Bergenske” Franciszek Wójcik miał wpłacić do kasy Banku Polskiego w Gdyni, zapatrzyliśmy przeczornie kilka dni temu w znak zapytania. Potwierdza się, że rabunek był sfinansowany. Po przyznaniu się Wójcika, policja odnalazła miejsce na zalesionem wzgórzu, pomiędzy ulicami Tatrzyską i Leśną, gdzie pieniądze były zakopane i po wydobyciu, zwróciła całą sumę poszkodowanej firmie. Franciszek Wójcik i jego brat Henryk, będą odpowiedzialni przed sądem za sprzeniewierzenie. Ze zrabowanych 17.400 złotych odnaleziono 16.200 zł.

Aresztowanych braci Wójcików odstawiono do więzienia w Wejherowie.

Skradzione pieniądze przegrał w Sopotach.

Urzędnik gdyńskiej firmy „Balt-Lewant”, Jerzy Kaden, zdyskontował w jednym z tutejszych banków czek firmy na Londyn na kwotę 5.000 zł i pieniądze te przegrał w kasynie gry w Sopotach. Kadena aresztowano.

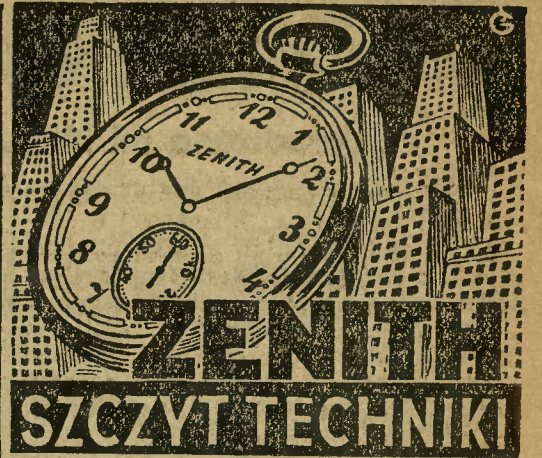
Kilka tygodni temu sprzeniewierzył on w tej samej firmie 1.000 zł w gotówce, które również przegrał w Sopotach. Sześć firmy dał się wtedy ublażyć i nie oddał defraudanta w ręce policji.

Z GDAŃSKA.

Śpiewanie pieśni antyżydowskich na ulicach. Senat zakomunikował przedstawicielom gminy żydowskiej w Gdańsku, że wydał władzom policyjnym polecenie interwenjowania w wypadkach śpiewania na ulicach przez narodowych socjalistów pieśni antyżydowskich.

Podwójne życie poważanego kupca. Wielką sensację w Sopotach wywołało aresztowanie bogatego kupca tamtejszego Paula Reichtmana, cieszącego się najlepszą opinią i poważaniem. Reichtmann pracował w szeregu organizacji kupieckich. Później okazało się, że zamożny kupiec prowadził podwójne życie. Za dnia był on uczciwym kupcem, w nocy zaś w towarzystwie zawodowych złodziei dokonywał włamań, napadów i zuchwałych kradzieży.

Niepewne losy guldena. Delegaci Banku Gdańskiego jeździli do Londynu w kwestji ponownego oparcia guldena na walucie angielskiej. Wyniki narad angielskich nie są znane. Gulden gdański należał swego czasu do t. zw. „bloku szterlingowego”, od którego oderwał się po dewaluacji funta. Waluta gdańska została następnie zdewaluowana i obecnie projektuje się jej powrót do bloku szterlingowego.



Emigracja żydów do Palestyny.

Warszawa. (Tel. wł.). W ciągu ub. miesiąca wyemigrowało z Polski do Palestyny 2.120 osób. Emigracja do innych krajów zamorskich wyraża się w cyfrze o połowę mniejszej, w tem do Ameryki Południowej wyjechało 837 osób. (r)

Kronika poznańska.

Rzadka uczciwość. Mieszkanca Chelmży p. W. zgubiła w firmie Szubert przy Starym Rynku 1340 złotych. Pieniądze te znalazł ekspedjent M. Sabiniewicz, który za pośrednictwem policji wręczył prawowitej właścicielce całą sumę. P. Sabiniewicz za uczciwość swoją został przez panią W. odpowiednio wynagrodzony.

Stow. Oficerów w stanie spoczynku dokonało na walnym zebraniu wyboru nowych władz w osobach: kpt. Barana, kpt. Erbena, gen. Kedzierskiego, płk. Kierskiego (wiceprezes), płk. Krupowicza, kpt. Kudły, kpt. Łanicuckiego, por. Łuszczkowskiego i gen. Załęskiego (prezes). Komisję rewizyjną stanowią: gen. dyw. Hauser, gen. bryg. Kiewnarski i gen. dyw. Szamota.

Walne zebranie P. T. K. w Poznaniu, obradujące w ub. sobotę pod przewodnictwem p. dr. Rakowicza, wybrało zarząd w osobach: b. woj. Moskalewskiego, mgr. Dąbrowskiego, Hoppowa, Jankowska, prof. Kilarskiego, insp. Kisielawicza, inż. Makowskiego, Mrózka, Smoluchowskiego i radcę Strzyżynskiego.

Pobicie pracujących na budowie P. K. O. W sobotę po południu na teren budującego się gmachu P. K. O. przy placu Wolności wtargnęło około 100 strajkujących murarzy i pobilo bardzo dotkliwie kilku robotników, zajętych przy zakładaniu izolacji w podziemiach. Napastnicy przypuszczali, że na terenie budowy pracują murarze-lamistrąjki.

Bojówki napadają na pracujących. Do niezwykłych zaszło na terenie Targów Poznańskich, gdzie jak wiadomo czyni się przygotowania do otwarcia Targów. Strajkujący pracownicy budowlani stworzyli specjalną bojówkę, która dokonuje bestjańskich napadów na zatrudnionych. Wy-padek taki miał miejsce w sobotę na terenie budowy PKO, o czym już donosiliśmy. Obecnie dowiadujemy się, że ofiarą nieudzielnego ekscesu bojówkarzy padają pracownicy na Targach Poznańskich. W jednym wypadku pobito do krwi dwóch murarzy z firmy Czubek, których następnie bojówkarze gwałtem uprowadzili do lokalu związkowego (socialistów) przy ul. Stromej i tutaj również „jeńców” swoich pobili do utraty przytomności.

Jak bojówkarze zapewniają, nie dopuszczą oni do otwarcia Targów w zapowiedzianym terminie.

Celem ochrony pracowników przed napadem bojówek socjalistycznych, władze przydzieliły na tereny budowy silny posterunek policyjny.

Tajemnicze postrelenie. W niedzielę wieczorem w drodze samochodowej postrelił się w pierś w celach samobójczych por. D. z 7 batalionu telegraficznego.

Zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich odbył się w sali „Belwederu” pod przewodnictwem prezesa p. St. Maciejewskiego. Omawiano m. in. konkurencyjną działalność Związku Strzeleckiego, którego władze usiłowały i usiłują usunąć w cień zaśluzoną i wielką organizację Bractw Kurkowych. Po omówieniu szczegółów kongresu w Gdyni, który odbędzie się w dniach od 15 do 18 sierpnia bieżącego roku, ustępujących członków zarządu: Koźlika z Katowic, Mikołajczaka z Gdyni i Szczura z Chorowa wybrano ponownie, oraz w miejsce dobrowolnie ustępującego skarbnika Grzybowskiego wybrano Stefana Monręga z Poznania. Do rady honorowej Zjednoczenia wybrano: adv. Cybińskiego z Jarocina, adv. Jezińskiego z Poznania, radcę Słomińskiego i Plotkę z Inowrocławia, a na ich zastępców: adv. Iglowskiego z Szubina, Skalskiego z Gniezna, adv. Ligonia z Mikołowa i adv. Skorzańskiego z Krakowa.

Pożegnania nowomianowanego wiceministra skarbu p. F. Switalskiego dokonali przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego na specjalnej uroczystości w „Bazarze”. M. in. godne zanotowania jest przemówienie dowódcy O. K. gen. Knoll-Kownackiego, który radził, aby p. wiceminister nie pozwolił się na nowym stanowisku zachłastać papierkami.

NA ŚWIĘTA

żądajcie znane

WINA, MIODY I SZAMPANY H. MAKOWSKIEGO

Z KRUSZWICY

Morderca Żyszkowskiej skazany na 10 lat więzienia.

Przed sądem okręgowym w Gdyni rozegrał się epilog głośnego swego czasu morderstwa dokonanego przez b. urzędnika K. Ślawskiego na śp. M. Żyszkowskiej.

Zeznania świadków rozpoczął komisarz policji śledczej Lichoniewicz, który opierając się na przeprowadzonym śledztwie i doświadczeniach kryminalistyki stwierdził na zakończenie, iż mord został popełniony z premedytacją, a usiłowanie następnie przez mordercę popełnienia samobójstwa było zwykłą symulacją (upozorowanie).

Przebieg samej zbrodni przedstawiał się następująco: rodzina Żyszkowskich, zamieszkałych przy ul. Witomińskiej w Gdyni, składała się z męża — ślusarza, zatrudnionego w olejarni gdyńskiej, żony 25-letniej, przystojnej i wesołej kobiety i 2-letniej córeczki. Według zeznań wszystkich świadków

małżeństwo Żyszkowskich było wzorowe.

Dzięki stałej pracy Żyszkowskiego, rodzina znajdowała się w dobrych stosunkach materialnych, tak, że pozycja małżeńskiego nie zakłócała troski o byt. Z Żyszkowskimi zapoznani są niejaki K. Ślawski, który nie mając zajęcia, odwiedzał znajomych, a w tej liczbie i Żyszkowskich, aby spędzić przy rozmowach, czytaniu gazet i słuchaniu radia dłuższy mu się czas. W pewnym okresie czasu Żyszkowscy stolowali nawet Ślawskiego. Według zeznań świadków stosunek pomiędzy zamordowaną a oskarżonym

nie nasuwał podejrzeń,

aby utrzymywali oni poza znajomością jakiś stosunek intymniejszy. Zeznaniom tym przeczy cprawda znaleziony list zamordowanej skierowany do Ślawskiego i zawierający wyznaczenia miłosne. Niemniej jednak nie pozwalało poza tem sądzić o miłości wzajemnej. Ślawski odwiedzał Żyszkowskich dość często, kilka razy nawet w nieobecności męża, lecz przeważnie w tym czasie był ktoś ze znajomych Żyszkowskich obecny w jej mieszkaniu.

Według zeznań oskarżonego, miłość jego do Żyszkowskiej była bezgraniczna i męczył się on niezmiernie, iż nie mając stałej pracy, nie może zaproponować jej opuszczenia męża i zawarcia z nim związku małżeńskiego. Rozpacz z tego powodu nasuwać miała oskarżonemu myśl zamordowania ukochanej i popełnienia samobójstwa, aby położyć w ten sposób kres czerniom. W tym celu nabył Ślawski od przygodnego znajomego rewolwer brauning z dwoma nabojami i w dniu 10 grudnia 1935 r. udał się w porze wieczornej do Żyszkowskiej.

wiedząc, że w tym czasie
mąż jej pracuje w fabryce

i będzie nieobecny w domu.
Po parogodzinnej rozmowie korzystając z odwróconej czem innym uwagi Żyszkowskiej, Ślawski wyciągnął rewolwer i z odległości kilkudziesięciu centymetrów oddał strzał do ukochanej, trafiając ją w prawą skroń i kładąc trupem na miesiąc.

Po dokonaniu morderstwa Ślawski usiłował rzekomo popełnić samobójstwo i oddał drugi strzał celując w siebie, śledztwo natomiast stwierdziło, iż strzał ten padł w tym samym co pierwszy kierunku, a zatem nie może być mowy, aby Ślawski celował do siebie.

W momencie zabójstwa córeczka Żyszkowskiej znajdowała się w mieszkaniu i bawiła się spokojnie, nie przeczuwając jakiego dramatu rozgrywa się w jej obecności. Tragiczna też mu-

siała być scena, gdy poinformowana o morderstwie policja wkroczyła do mieszkania i zastała maleństwo pobryzgane krwią, siedzące na łóżku i bawiące się rewolwerem, z którego padł strzał czyniący je sierotą.

Morderca po symulowaniu zamachu samobójczego udał się do jednego ze znajomych, prosząc o doręczenie właścicielowi mieszkania Żyszkowskich jego dokumentów osobistych, oraz o wrzucenie do skrzynki

zeznania z popełnionego morderstwa

wobec policji. Po wręczeniu kopert zawierających powyższe papiery, Ślawski udał się w kierunku portu, gdzie znalazł go też jeden ze strażników portowych, stojących na stopniach przystani Żegluga Polskiej. Do zbliżającego się strażnika zawołał Ślawski, aby nie podchodził do niego, gdyż skoczy do wody i prosił o zawezwanie policji w celu złożenia zeznań. Zawezwany posterunkowy P. P. nie mógł się z powodu tej samej groźby zbliżyć do oskarżonego, zaczęły się więc pertraktacje na odległość. Ślawski powtórzył ustnie złożone już pisemnie samooskarżenie w sprawie popełnionego morderstwa.

W trakcie zeznań posterunkowy polecił sprowadzić pogotowie ratownicze, aby nie dopuścić do samobójstwa. W pewnym momencie Ślawski zwrócił się do posterunkowego prosząc o papierosa. Papieros ten położono mu w pewnej odległości, aby mógł go zabrać nie narażając się na schwytanie. Po kilkunastu minutach (pertraktacje trwały około pół godziny) przybyło pogotowie nie ratownicze (dla ratowania tonących), lecz ratunkowe, a lekarz pogotowia wdał się znów w pertraktacje ze Ślawskim usiłując odwieść go perswazjami od samobójstwa. Gdy Ślawski się zorientował, że otoczenie jego będzie mu mogło przyjść z pomocą, zdjął marynarkę (gest jak na samobójcę trochę dziwny) i siadając pierwotnie na stopniach przystani, powoli zanurzył się następnie w zimnej wodzie.

Strażnik portowy rzucił natychmiast koło ratunkowe,

k którego jednak Ślawski z powodu fali mógł nie widzieć, to też strażnik przytrzymał koło zpowrotem i rzucił je ponownie. Tym razem Ślawski skorzystał skwapliwie z okazji ratunku i chwycił się mocno zbawczego koła. Długocześnie z zimna mordercę przewieziono natychmiast karetką pogotowia do aresztu śledczego.

Zamordowanie bezbronnej kobiety w obecności jej małego dziecka, symulowanie podwójnego samobójstwa, teatralna wprost reżyserja mordu, na co wskazywało choćby nastawione w czasie mordu radio transmitujące operę Pałace i kartka pozostawiona przez Ślawskiego na stole w mieszkaniu zamordowanej;

„umieram przy dźwiękach opery Pajace”

świadczą albo o niepoczytalności mordercy, albo o kolosalnym wyrafinowaniu i zimnej krwi.

Po kilkugodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Ślawskiego

na 10 lat więzienia

z załączeniem aresztu śledczego, motywując wyrok działaniem w uniesieniu oskarżonego, jego rozpacz i wzajemną silną miłością zamordowanej i mordercy. Oskarżony który podczas całej rozprawy nie zdradzał najmniejszej skruchy i zdenerwowania, przyjął wyrok spokojnie.

Walka o bieguna północny.

„Ukradziono mi bieguna północny” — Który ma rację: Cook czy Peary?

W jednym z pokoi na 42 piętrze olbrzymiego hotelu „Bismarck” w Chicago, w samym środku miasta, mieszka człowiek, który od szeregu lat walczy niestrudzenie o prawo pierwszeństwa w odkryciu bieguna północnego. Jest nim 72-letni doktor Fryderyk Cook, który w swoim czasie odbył wyprawę do bieguna północnego, wywołując tem prawdziwą sensację w całym świecie.

Było to dnia 21 kwietnia 1908 roku. W tym dniu dotarł Cook do bieguna północnego z 2 Eskimosami i 26 psami, przebywszy straszliwie trudną drogę wśród niezliczonych przygód, karmiąc się suszonym mięsem wołem i tuszczem ze świca. Cook przebywał na biegunie północnym przez 2 dni, poczynił tam odpowiednie obserwacje i notatki, poczem rozpoczął powrót. Droga powrotna była również ciężka: zimno, burze, mgły, głód i wyczerpanie. W dniu 1 września 1909 r. dotarł doktor Cook do parowca duńskiego w Shteland, skąd wysłał depeszę, ogłaszającą światu nowinę o odkryciu bieguna.

W Kopenhadze urządzono Cookowi wspaniałe przyjęcie: bankiety, uroczystości, odznaczenia. Wśród tych przyjęć doszła doktora zdumiewająca wiadomość: Peary donosił, że zatknął gwiazdą flagę na biegunie północnym. Od tej chwili zaczęła się fantastyczna walka o prawo pierwszeństwa odkrycia bieguna północnego między doktorem Cookiem a Pearym. Walka ta trwa już 28 lat.

Jeden z dziennikarzy paryskich odwiedził obecnie doktora Cooka w jego skromnym pokoiku hotelowym w Chicago. Doktor Cook jest rozgoryczony przebiegiem dotychczasowych badań jego sprawy, ale nie traci nadziei, że po jego liście, wystosowanym w roku ubiegłym do Narodowego Towarzystwa Geograficznego w Waszyngtonie wyrok wypadnie na jego korzyść. — Peary bowiem twierdził, że dotarł do bieguna północnego w rok po wyprawie Cooka i opis jego zgadzał się z opisem doktora Cooka. Wyniosłkowano wówczas z tego, że prawdziwym i jedynym odkrywcą bieguna północnego jest Peary, a doktor Cook jest oszustem.

— Co do mnie — mówił doktor Cook francuskiemu dziennikarzowi — myślałem zawsze, że fakt zgodności naszych dwóch opisów bieguna północnego dowodzi właśnie prawdziwości mojej relacji, ponieważ odkryłem bieguna

rok przed Pearym. Na moje nieszczęście, Peary był finansowany przez potężne przedsiębiorstwa, posiadające w swych rękach reklamę. Systematycznie dyskredytowano moje relacje na korzyść relacji Peary'ego. Po nieskończonych perypetjach cała afera znalazła się w Narodowym Towarzystwie Geograficznym w Waszyngtonie, które zbadało obie relacje. Decyzja zapadła na korzyść Peary'ego. **Ukradziono mi bieguna północny!** — zawołał rozgoryczony Cook.

— Niech pan nie sądzi — mówił dalej doktor Cook — że decyzję wydano na podstawie dowodów naukowych. Jedyne dowody były książki, moja i Peary'ego. To jest wszystko! Nie mo-

żemy w nich zmienić ani słowa i książka ta jest dowodem mojej dobrej wiary. Na nieszczęście z historii mojej zrobiono legendę. Przeprowadzono śledztwo u Eskimonoów, którzy mi towarzyszyli. Pozwolono im mówić, co chcieli. Ofiarowywano mi grube pieniądze, ażebym oświadczył, że skłamałem. Ale mimo oszczerstw wytrwałem. Prawda jest niemożliwa do zniszczenia i zwycięży.

— A co odpowiedziało panu Narodowe Towarzystwo Geograficzne?

— Że w przyszłym miesiącu rada towarzystwa zbada nowe świadectwa i dowody i wyda nowy wyrok w tej sprawie. Oto wszystko. Teraz czekam, spodziewając się, że wyrok będzie sprawiedliwy.

Śmierć czworonożnego bohatera który poniósł wielkie zasługi w czasie wojny.

W Waszyngtonie zakończył swój żywot najslawniejszy pies z czasów wojny światowej, ulubieniec pierwszego korpusu ekspedycyjnego, który aliancom przybył na pomoc ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Psa tego, który wabił się Ruggs, w przemarszu przez Paryż, jako bezdomnego, znalazł na ulicy szeregowiec Jimmy Donovan.

Ruggs, począwszy od bardzo ciężkich walk w Arragonnach, brał udział we wszystkich bitwach. W jednej został ranny i zagazowany. Zachowywał się jednak cały czas jak bohater. Był naj-

lepszym psem meldunkowym całej armii. W dalszych bitwach stracił jedno oko, lecz wytrwał aż do rozejmu. Pewnego razu został zestrzelony w balonie. Obserwator, ratując się, skoczył ze spadochronem, zabierając z kosza psa, był jednak gęsto ostrzeliwany przez lotnika niemieckiego.

W chwili jednak, w której lotnik niemiecki zobaczył skaczącego Francuza z psem, zaprzestął ognia, przesyłając znaki pozdrowienia dla psa. Po wojnie powrócił — triumfalnie, ze swoim kapitanem Hardenburghem do Ameryki. Tam otrzymał formalne zaopatrzenie

Sensacyjny proces karno-skarbowy.

2500 zł grzywny za ukrywanie piwa od opodatkowania.

Starogard. (jw) Dnia 31 ub. m. przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczył się ciekawy proces karno-skarbowy przeciwko Browarowi Obywatelskiemu w Starogardzie, oskarżonemu o uszczuplenie wymiaru podatku od piwa. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okr. p. dr. Półośki, jako wotanci zasiadli pp. sędzia s. o. Wasilkowski i asesor Tomaszewski, oskarżał p. wiceprokurator Manikowski. Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik Browaru Obywatelskiego p. Maksymilian Wollmann, a współoskarżonym był dyrektor browaru p. Adolf Behrendt. Akt oskarżenia zarzucał Browarowi Obywatelskiemu w osobie kierownika Wollmanna uszczuplenie wymiaru podatku od piwa przez to, że przed przybyciem kontrolera urzędu akcyz i monopolów ukrywano część warzonego piwa. Oskarżony kierownik Wollmann tłumaczył się, że nie może

odpowiadać za to, co się działo w browarze, gdyż tam decydował wójt Köhler.

Sąd przesłuchał szereg świadków, a następnie w celu dokładnego wyjaśnienia okoliczności, jak usuwano piwo przed opodatkowaniem, przeprowadził wizję lokalną, trwającą kilka godzin. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Wollmanna na karę 2500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt, licząc po 50 zł za jeden dzień. Za karę tę odpowiada Browar Obywatelski, a dyrektor Behrendt wyrokiem uznany został odpowiedzialnym za uszczerbek grzywny. W motywach wyroku sąd podkreślił, że oskarżony Wollmann jako kierownik Browaru Obywatelskiego przedewszystkiem zobowiązany był prowadzić księgę warek. Na podstawie tej księgi wymierza się podatek od piwa.

„Robota” mniejszości niemieckich na Pomorzu niepokoi ludność polską.

Świecie. (t) Nie po raz pierwszy piszemy o wzmożonej działalności niemieckich organizacji na Pomorzu.

Pisaliśmy o tem, jak to wszyscy Niemcy Pomorza należą do organizacji niemieckich, do „Deutsche Vereinigung” czy „Jungdeutsche Partei”, jak odbywają tłumne zjazdy. Pisaliśmy też o tem, jak Niemcy, którzy i tak posiadają dużo obiektów na Pomorzu i wykazują silnie rozwinięte życie spółdzielcze, wykupują gospodarstwa i inne nieruchomości i wreszcie placówki handlowe.

Donosiliśmy również o tem, że młodzież niemiecka występuje publicznie na ulicy czy targach w brązowych kurtkach swych organizacji.

Wszystkie te zagadnienia nikną wobec tego, na co sobie obecnie Niemcy pozwalają tu na Pomorzu. Pozdrawiają nawet Polaków po hitlerowski na ulicy, postępują tak jakby nie zamieszkiwali w Państwie Polskim, lecz jakby właśnie oni tutaj rządzą.

Głośne są ćwiczenia uprawiane w powiecie sepoleńskim, a w ostatnich dniach daje się zauważyć szczególnie żywiłowy odruch niemiecki w powiecie świeckim, w tym powiecie, gdzie np. „Deutsche Vereinigung” liczy około 1500 członków. (Która z polskich organizacji na terenie tegoż powiatu może wykazać się taką liczbą członków, mimo tego, że Niemców w porównaniu z ogólną liczbą mieszkańców tego powiatu jest tylko kilkanaście procent?)

Najsilniejsze oddziały tej organizacji w tym powiecie mają swą siedzibę w Pruszczu i Bukówcu, w ośrodkach, gdzie jeszcze pozostało sporo Niemców-kolonistów na osadach potworzonych za czasów niemieckiej koloniza-

cji. Wymienione grupy liczą od 300 do 500 członków.

Co się teraz dzieje?

Niemcy podjęli na terenie lokalnym wyrazny bojkot, wszystkiego co polskie i nietylko zachwalają niemiecki „dobrobyt”, lecz dalej, nawołują Niemców do kupowania tylko u kupców Niemców, wykonania prac w warsztatach niemieckich rzemieślników i zatrudniają u siebie tylko Niemców. Wielką pomocą w tej ich robocie to ich własne spółdzielnie handlowe, finansowo bardzo silne. Gdzie niema kupców i rzemieślników niemieckich, starają się o ich osiedlenie.

Co dalej?

Szerzą wszelkimi sposobami propagandę Niemiec, do czego jest pomocne radio. Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że nasi Niemcy kupują na wysyci aparaty radiowe, by następnie zachwycać się audycjami Niemiec. Znalazły się podobno jakieś subsydia, które umożliwiają Niemcom na dogodnych warunkach nabywanie aparatów radiowych.

Zbliżają się święta. I tu pamiętają Niemcy o swoich biednych, bo przewidziane są dla nich zapomogi, nawet gotówkowe.

Przystępują też obecnie do organizowania na czas wakacji letnich wycieczek dzieci niemieckich do Niemiec, by tam spędziły wakacje, zaś dzieci niemieckie z Rzeszy przybędą do Niemców w Polsce.

Kim są przywódcy ruchu niemieckiego? Jeżeli chodzi o okolice Świecia, to przywódcami są dwaj niemieccy lekarze: dr. Studziński z Wałdowa i dr. Rasmus z Bukowca; ten ostatni jest podobno jeszcze lekarzem kolejowym.

nie i był odwiedzany przez towarzyszy, broni z frontu, ciesząc się sympatją ogólną. Wydano o nim specjalną biografję. Gdy zdechł, zrobiono odciski stóp dla muzeum wojskowego.

Księżniczka włoska.



Córeczka włoskiego następcy tronu — księżniczka Marja Pia na zabawie ogrodowej w Neapolu. Jej matka wyjechała — jak wiadomo — do Afryki w charakterze siostry miłosierdzia.

Trup kobiety w śniegach tatrzańskich

Zakopane. Makabrycznego odkrycia dokonali dwaj narciarze w Tatrach. Mianowicie natknęli się oni między przełęczą Bobrowiecką a Długim Upiązem na zwłoki kobiety, wystające z pod śniegu i znajdujące się w stanie silnego rozkładu, bez ręki i nogi. Prawdopodobnie są to zwłoki mieszkanki którejś wsi po czeskiej stronie.

Udaremniiony zamach.

Na przebywającego w Lozannie nieletniego króla Sjamu, Anandę, usiłowa- no wykonać zamach, unicestwion jedynie dzięki czujności detektywa. Król Ananda przebywa w Lozannie w jednym z tamtejszych prywatnych zakładów naukowych. — Onegdaj z okazji uroczystego święta buddyjskiego król otrzymał dużo podarków, m. in. przesłano mu ze Sjamu wielkie pudło szczelnie opakowane. Detektyw, sprawujący nadzór nad królem, osobiście rozpakowywał wszystkie podarunki. Okazało się, że w paczce ze Sjamu znajduje się machina piekielna, której wybuch byłby zniszczył cały internat i wiele domów okolicznych.

„Tolerancja” Sokola czechosłowackiego

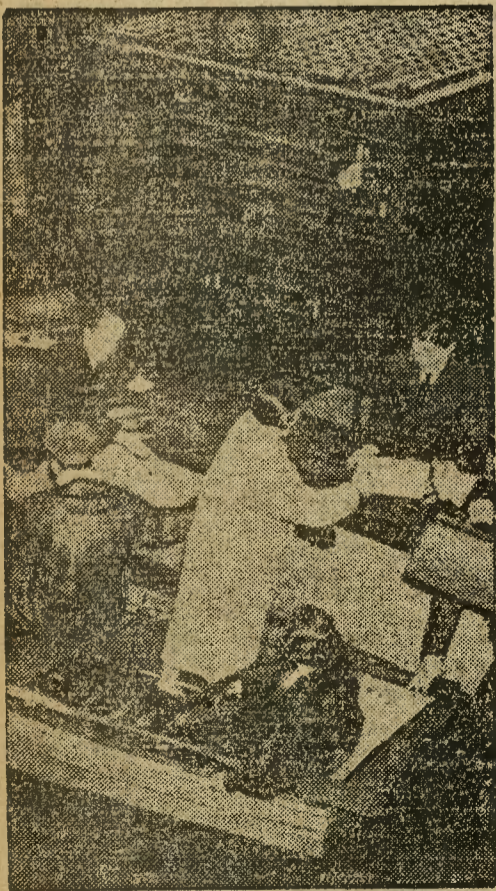
Praga. (KAP). Wbrew ciągłym oświadczeniom władz sokolskich, że Sokół czechosłowacki jest organizacją sportowo-gimnastyczną, obejmującą wszystkich obywateli republiki i nie prowadzącą jakiegokolwiek polityki ani partyjnej ani religijnej, fakty stałe dowodzą, że jest to organizacja wybitnie antykatoicka. Katolickie dzienniki czeskie notują ostatnio nowy dowód wrogich katolicyzmowi tendencji Sokola. Oto pewien członek Sokola na Morawach usunięty został z organizacji za to, że wziął udział w rekolekcjach zamkniętych w znanym czechosłowackim domu rekolekcyjnym w Daleczinie. Tak wygląda w praktyce nie wtrącanie się Sokola do spraw religijnych przekonania jego członków!

Olbrzymia propaganda trucizny bolszewickiej.

(KAP). Jak się dowiadujemy, „Centralna Rada Bezbożników” nakazała rozpowszechnić zagranicą w roku 1935 ogółem 11 milionów książek i broszur antyreligijnej treści, pisanych w najgłówniejszych językach europejskich i azjatyckich.

Olbrzymi ten zalew bibuły propagandowej został skierowany zagranicę przez liczne komórki organizacyjne bezbożników, utworzone w różnych krajach. Te miliony książek i broszur antyreligijnych miały być rozdane za darmo.

Na łodzi w hotelu.



Oto zdjęcie z wielkiej powodzi w Stanach Zjednoczonych. W gmachu hotelowym w Hartford (w stanie Connecticut) goście poruszają się na łodziach.

„Właściwie wszystko jest skończone. Grozi mi bezrobocie“ — oświadcza Badoglio.

Rzym, 7. 4. (PAT). „Corriere Della Sera“ zamieszcza obszerną deklarację, złożoną przedstawicielom prasy przez marszałka Badoglio w dniu 4 b. m.

Marszałek Badoglio oświadczył na wstępie, że Negus rozkazał w swoim czasie rasom, by unikali wielkich bitew, jednakowoż rasowie zamiast trzymać się zdala od wojsk włoskich, ulegali swej impulsywnej naturze i ciągle wchodzili w kontakt z wojskami włoskimi. Postępował tak np. ras Mulu-gheta, którego wojska rozlokowawszy się na Amba-Aradam, stały się znakomitym celem dla włoskiej artylerji. W rezultacie wojska te zostały schwymane na haczyk i dały dowództwu włoskiemu możliwość odniesienia zwycięstwa.

Gdyby Negus sam słuchał swych rad, dawanych rasom, pozostałby w Kworam. Jednakowoż za poradą swoich politycznych podkomendnych rasów zmienił zdanie i ruszył na północ.

Dalej marszałek Badoglio wyjaśnia, że dobrze wiedział o ruchach wojsk Negusa, którego siły zgromadzone na południe od jeziora Asziangi obliczono na 45—60 tys. ludzi. Aby skrócić odległość dzielącą Włochów od wojsk Negusa, dowództwo włoskie poleciło pierwszemu korpusowi ruszyć z Amba-Aladzi na południe i zająć góryste pozycje na południe od Mai-Ceu. Zorganizowanie tego odcinka, aby mógł się stać on odskocznią dla nowej ofensywy, musiało zająć sporo czasu, w konsekwencji czego marszałek Badoglio wyznał 3 kwietnia jako dzień podjęcia marszu przez pierwszy korpus oraz korpus erytrejski w kierunku nieprzyjaciela, który tymczasem idąc od Kworam na północ po przejściu doliny Agumberta zajął przesmyk górski Ezba i nawiązał kontakt z włoskimi strażnikami przednimi. Gdy dowiedziałem się o tem, mówił marszałek Badoglio, pomyślałem, że Negus jest zgubiony.

Jeśli mnie zaatakują, pobiję go, jeśli mnie nie zaatakują, ja przystąpię do ataku i również odniosę zwycięstwo. Jeśli Negus zacznie się cofać, w takim razie zmuszę go do bezładnej ucieczki. Stało się tak, jak przewidywałem. Musiałem jednak szybko wzmocnić mój front, a zwłaszcza pozycję artylerji na północ od rzeki Mecan. Bitwa, która się wywiązała 31 marca z powodu zaatakowania wojsk naszych przez Negusa, była najkrwawszą ze wszystkich. Sami Abisyńczycy przyznają, że wszyscy ich główni dowódcy zostali bądź zabici, bądź odnieśli rany.

Na jednym tylko wąskim odcinku przy przejściu rzeki Mecan zdobyliśmy 546 karabinów i 14 karabinów maszynowych.

Dnia 1 kwietnia nieprzyjaciel znowu usiłował zbliżyć się do naszych pozycji, ale został natychmiast odparty. Dnia 3 kwietnia 1-szy korpus zdobył góry

Ezba i przejście do doliny Agumberta. Równocześnie korpus erytrejski wykonał manewr oskrzydający dolinę Agumberta. Gdyby nieprzyjaciel opóźnił o 6 godzin swój odwrót, dostałby się w pułapkę. Ale już wczoraj dały się zauważyć objawy generalnego odwrotu, odbywającego się w rozrypcie i nieładzie. Wszystkie samoloty erytrejskie ścigają nieprzyjaciela. Ostatnia armja etjopska na froncie północnym, dowiedziona przez samego Negusa jest całkowicie pobita.

Oświadczenie swoje zakończył marszałek Badoglio następującymi słowami: „Właściwie wszystko jest skończone. Grozi mi bezrobocie“.

List z Zagłębia Dąbrowskiego.

Sensacyjne zeznania fałszerzy pieniędzy.

Izajasz Nowakowski mścił się na Francuzach...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Sosnowiec, 6 kwietnia.

Proces fałszerzy 500-frankowych banknotów francuskich wzbudził w Sosnowcu wielkie zainteresowanie. Objęciem ogólnego podziwu były rozłożone na stole sędziowskim dowody rzeczowe: rozbrana olbrzymia maszyna do odbijania falsyfikatów i ciężkie kamienie litograficzne z wzorami banknotów, wreszcie stosy różnych przyrządów, papierów i gotowych sfalszowanych bile- tów 50- i 500-frankowych, skonfiskowa- nych w mieszkaniu Nowakowskich na Pogoni.

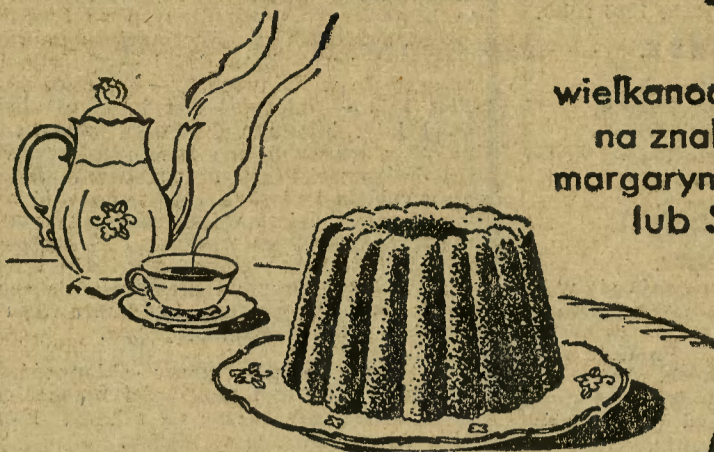
Rozprawę rozpoczęto od odczytania obszernego aktu oskarżenia, poczem oskarżeni składali swe generalja. Okaza- ło się przytem, że Izajasz Nowakowski jest inżynierem aeronautyki. Studja ukończył w Caen (Francja). Stefan Nowakowski zaś odznaczony jest dwukrot- nie „Krzyżem Walecznych“...

Dlaczego fałszował?

Pierwszy zeznawał herszt fałszerzy, Izajasz Nowakowski. Twierdzi on, iż inicjatywa podrabiania banknotów fran- cuskich wyszła od braci Samuela i Ka- rola Blattów, mieszkańców Caen, gdzie zetknął się z nimi podczas odbywania studjów we Francji. Myśl zorganizowa- nia szajki fałszerzkiej poddał mu Sa- muel Blatt, z którym spotkał się po raz pierwszy w Paryżu. Obaj byli wówczas w bardzo ciężkich warunkach materyjal-

6442

Świetnie udaje się



wielkanocne ciasto
na znakomitej
margarynie Tryumf
lub Standard

MARGARYNA
AMADA



DO PIECZENIA, SMAŻENIA, GOTOWANIA ORAZ NA CHŁEB

nych. Nowakowski, borykający się od kilku lat w walce o byt, dał się Blatto- wi nakłonić. Plan miał być realizowa- ny w Polsce. Po przyjeździe do Polski, Mandel, pochodzący ze Lwowa, udał się tam, aby

zdołać pieniądze, potrzebne na sfi- nansowanie przedsiębiorstwa fałszer- skiego i zwerbować fachowców,

Nowakowski zaś pojechał do Sosnowca. W niedługi czas potem zjawił się Blatt u Nowakowskiego i oświadczył, że

wszystko jest „gotowe“, —

poczem przystąpiono do roboty.

Izajasz Nowakowski przyznaje się do winy. Podaje on, iż głównym motywem przystąpienia do szajki fałszerzkiej było to, iż

chciał się zemścić na zniechędzo- nych przez niego Francuzach! Drugim zaś motywem była chęć zdo- bycia pieniędzy dla dalszego studjowa- nia i uzyskania doktoratu na wy- dziale radiotelegraficznym w Bor- deaux.

Student z Francji.

Ażeby bliżej wyjaśnić rolę Izajasza Nowakowskiego, musimy przypomnieć, że w swoim czasie zapisał się on na wolną wszechnicę w Caen, gdzie figu- rował w spisie uczelni jako słuchacz, korzystający z metody korespondencyj- nej! Potrzebne mu to było do działan-

ności fałszerzkiej, gdyż liczną kore- spondencję z szajką swych francuskich współników tłumaczył potrzebami nau- kowymi. Dzięki temu korespondencja nie zwracała niczyjej uwagi. Listy dla Nowakowskiego z Francji przesyłane były w sfalszowanych kopertach uczel- ni w Caen. Zawierały one część „czy- stego zysku“ w dobrej walucie. Nowa- kowski ze swej strony wysyłał listy z falsyfikatami — dla ostrożności — z różnych miejscowości Zagłębia i Ślą- ska. W domu Nowakowscy prowadzili oszczędny tryb życia, aby nie wzbudzać podejrzeń. Wybudowali jednak dwupię- trowy dom w Sosnowcu, oraz prowadzili budowę dużego młyna elektrycznego. Zaintrygowanym tem bogaceniem się sąsiadom tłumaczyli, że mają duże do- chody ze sprzedaży wynalazków Izaja- sza, który kilka wynalazków opatento- wał.

Inni oskarżeni nie przyznają się do winy.

Reszta oskarżonych nie przyznaje się do winy. Mandel (oczywiście żyd, taki, jak zresztą inicjatorami i hersztami byli żydzi — red.), jakkolwiek przyznaje się do czynu zarzuconego mu w akcie oskarżenia, twierdzi, że do przestępstwa został namówiony przez Nowakowskich i ich współników.

Bardzo ciekawa jest opinja przedsta- wicieli władz francuskich o fałszerzach, a przedewszystkiem o Izajaszu Nowa- kowskim. Inspektor policji francuskiej, zbadawszy cały materiał dowodowy, oświadczył, że

fałszerze są ludźmi niezwykle zdol- nymi i szkoda, że weszli na drogę przestępstwa.

Mogli byli śmiało ubiegać się o przyję- cie do państwowej fabryki pieniędzy we Francji. Napewno zostaliby zatrudnieni. Pieniądże były tak dobrze wy- konane, że nawet nie wszyscy fran- cusczy urzędnicy bankowi mogli poznać fałszerstwo. Na banknotach 500-franko- wych jedynie bledszy kolor nasuwał pewne podejrzenia. J. B.

Ahmed Pasza powołuje się na polskie prawo.

Kair, 6. 4. (PAT). Murad sid Ahmed Pasza, przewodniczący komisji rewizji ustawodawstwa cywilnego w przemó- wieniu swem na otwarciu prac komisji powołał się na prawodawstwo polskie, jako najnowsze w Europie.

Przyszła wojna zacznie się od wkroczenia Niemiec do Austrii i Czech.

Wiedeń, 6. 4. Tajemnica kroku Nie- miec z dnia 7 marca oraz odmowne sta- nowisko rządu niemieckiego w sprawie zaniechania fortyfikacji w Nadrenji, zo- stała obecnie — według opinji miarodaj- nych kół austriackich, całkowicie wyja- śniona.

W Wiedniu twierdzą bowiem, że Hi- tler domaga się poprostu wolnej ręki w Europie środkowej i że wszystkie jego plany i zabiegi skierowane są w pierw- szym rzędzie przeciw Austrii. Jest bo- wiem zupełnie wykluczone, aby Hitler wzmacniał fortyfikacje w Nadrenji z o- bawy przed atakiem ze strony Francji lub Belgji. Francja ani Belgja nie mają przecież zamiaru wkroczać bez żadnej przyczyny na terytorjum Niemiec.

Hitler, jak przypominają tutejsze

sfery polityczne, nie krył się nigdy z tem, że Trzecia Rzesza musi obejmować wszystkie terytorja europejskie, których ludność posługuje się językiem niemiec- kim jako ojczystym i że wobec tego za- równo Austrija, jak i tereny Czech, za- mieszkane przez Niemców sudeckich, wchodzi tutaj w rachubę.

Z tego właśnie powodu przyjął Hitler w demonstracyjny sposób do parlamen- tu Rzeszy b. obywateli austriackich i czeskich z Frauenfeldem i Habichtem na czele, jako przedstawicieli obszarów, które w późniejszym terminie mają zo- stać wcielone do Niemiec. Posłowie ci reprezentują więc niejako już dziś te te- reny.

Ale sama demonstracja nie wystar- cza. Trzecia Rzesza musi z braku inne-

go wyjścia zdobyć z bronią w rękę te obszary. Niemcy mogłyby łatwo prze- prowadzić taką operację wojskową swo- jemi siłami, gdyby nie groźba ofensywy w takiej chwili przeciw Niemcom ze strony Francji i Belgji. To jest właśnie powodem, dla którego Hitler musiał wzmocnić zawczasu murem z betonu i żelaza strefę nadreńską, aby powstrzy- mać ofensywę wojsk sprzymierzonych na Niemcy.

Terenem wojny byłaby bezwątpienia Austrija i Czechosłowacja. Nie można się więc dziwić, że zarówno Francja, która zrozumiała odrazu plan Niemiec, jak i Anglja sprzeciwiają się tak sta- nowczo dalszemu wzmacnianiu fortyli- kacji niemieckich w Nadrenji.

Hitler jednak nie ustąpi z obawy, że cały jego plan spali na panewce. Obec- nie też opinja francuska wyraża zgodne przekonanie, że losy Europy zależne są od losów Austrii. Jeżeli Austrija stanie się lupem Rzeszy, to wojna europejska będzie nieunikniona.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Celestyna I p. i w.
Jutro: Amancjusza bisk. i wyzn.
Wschód słońca o godzinie 5.23.
Zachód słońca o godzinie 18.43.

Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ.

W dalszym ciągu utrzymywała się w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym, a z większymi rozporządzeniami w dzielnicach zachodnich i środkowych. Po dość znaczących nocnych przymrozkach, dniem temperatura wzrosła o godz. 14-tej do: 1 stopnia w Wilnie, 2 we Lwowie, 5 w Warszawie, Gdyni i Łodzi, 6 w Poznaniu, Krakowie i Katowicach, 7 w Toruniu i Bydgoszczy. W górach utrzymywał się lekki mróz: -1 st. w Siemkach i -5 st. na Hali Gąsienicowej. Dziś rano w Bydgoszczy nadal chłodno przy zachmurzonym niebie. — Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami w północnych dzielnicach, a z większymi rozporządzeniami w południowych. Nieco cieplej. Umiarkowane, na północy dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 6. IV. — 12. IV. 1936 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich“.

— **KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH**, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpopularniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

— **„LEKTURA“**, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA PO CENACH GROSZOWYCH.

Dziś, we wtorek ukaże się świetna sztuka Stuartów „SZESNASTOLATKA“ w pierwszorzędnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W środę genjusz Słowackiego, zakuty w potężne strofy „BALLADYN“ przemówi całą głębią tragizmu do zebranej publiczności. Inscenizacja J. Szyndlera, w roli tytułowej p. Sawicka. Obydwa widowiska dane będą nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie po cenach od 10 do 99 gr.

W czwartek, piątek i sobotę Przedstawienia zawieszono.

W pierwszy dzień świąt, t. j. w niedzielę, 12 bm. dana będzie premiera głośnej operetki Benatzky'ego „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“ w reżyserji W. Rychtera i pod batutą kapelmistrza Sillicha. Tytułowa postać odtworzy z wrodzonym temperamentem, finezją i wdziękiem ulubienica publiczności p. Jadwiga Fontanówna. W rolach pozostałych ujrzymy pp.: Gilewską, Szretterówną, Stajewską, Dzwonkowskiego, Gajdeckiego, Górskiego, Leśniowskiego, Pęteckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Winckowskiego.

Karol Borowski, czołowy reżyser teatrów T. K. K. T. w Warszawie, wystawi na naszej scenie nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry „ŚLUBY PANIENSKIE“. Premiera tej słonecznej komedji w oryginalnej inscenizacji takiego potentata i znawcy sztuki reżyserskiej jakim jest p. Borowski, będzie niewątpliwie prawdziwym ewenementem w życiu kulturalnym naszego miasta.

— Zwracamy uwagę na rewelacyjną niższą cenę w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym, Katalogi bezpłatnie. (6460)

Na marginesie.

Bylibyśmy ostatnimi, którzyby żądali stosowania w szkolnictwie Polskiem metod wychowawczych, pochodzących ze średniowiecza, surowych rygorów, nacisku nauczycielskiego czy — broń Boże! — chłosty. Uwazamy, że w XX wieku — w roku pańskim 1935 — młodzież jest inna, niż była przed laty. Młodzież dzisiejsza wraza w innych warunkach, ma inne zainteresowania, możliwości i inne prawa. Rozumnie pojęta swoboda i nieskrepowana możność wypowiedziania się jest w nowoczesnym systemie wychowawczym rzeczą bardzo ważną i niewątpliwie wartościową. Ale jeden warunek musi być przytem nieodwołalnie spełniony: swoboda powinna być naprawdę rozumnie i odpowiedzialnie pojęta.

A tymczasem my mamy skłonność do przesady. Z jednej skrajności przenosimy się w drugą, nie bacząc na szkody, które takie nieopanowanie wyrządza.

Obecnie swoboda młodzieży w wypowiedzaniu się idzie za daleko. Chodzi tu oczywiście przede wszystkim o młodzież mniej wartościową, zwabioną taktem popuszczaniem cugli do tak zwanej „Straży Przedniej“. Czem jest „Straż Przednia“, jak rozkładowe jest tej działanie na młode dusze

i umysły — nas! Czytelnicy dobrze wiedzą. Dzisiaj chcemy tylko zwrócić uwagę na dziwną i niedopuszczalną swawolę, której się ciągle dopuszcza organ tej nieszczasnej „Straży Przedniej“ — „Kuznia Młodych“.

Ta „Kuznia Młodych“ wypisuje niestworzone rzeczy. Oczywiście trudno brać poważnie te wypracowania niedojrzałych młodzieńców, ale nie można nie potępić tych „wychowawców“, którzy pozwalają na taką zabawę. Gdy się czyta „Kuznię Młodych“, nasuwa się przekonanie, że życie młodzieży schodzi nie na naukę, ale raczej na jakichś podejranych flirtach i miłośkach. Sztuczna „dojrzałość“ i niezwykle zainteresowania współpracowników tej „Kuzni“ nie mogą budzić zachwytu, jak nie może być kolportowana w szkole taka korespondencja lwowskiego ośmioklasisty:

„Żyje nam się dość dobrze. Od czasu do czasu cierpimy na brak gotówki, ale z tem jakoś radzimy sobie. I tak Jasło uwodzi (tu wymienia żeńskie gimn. prowadzone przez zakonnice, Jurek (inne gimnazjum również przez zakonnice prowadzone), a ja (wymienia trzeci taki zakład) i kłócimy się, które z nich są ładniejsze. Twierdzą, że... choć... nie pogardzam“.

Oj, dzieci, źle się bawicie. A jeszcze gorzej bawią się ci, którzy na to wszystko tak dobroliwie pozwalają.

Rzadka „szczerłość“

„Dzień Tczewski Ilustrowany“ przyznaje się do denuncjacji

Na nasze rewelacje, ujawniające „okólnik“ skierowany przez p. Leona Formańskiego im. redakcji i administracji „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego“ do naczelników urzędów i dyrektorów przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, a oskarżających urzędników o popieranie pism „opozycyjnych“ i wykiwanie tak poważnej „strawy duchowej“, jaką stanowi „D. T. I.“, odpowiedział „D. T. I.“ artykułem p. t. „Niewinne baranki“. Autor tego artykułu stara wykreślić się stanem, mówi bowiem tylko o tem, że każdemu piśmu wolno robić propagandę, ale nie wspomina o tem, że nie zaczepialiśmy propagandy, ale napiętnowaliśmy denuncjację jako rzecz nieetyczną, gwałcającą swobodę przekonań urzędników.

Autor okólnika, zamiast uznać swój grzech, powiększa go jeszcze takim twierdzeniem: „Jeżeli kopja pisma p. Formańskiego dostała się do redakcji tak skrajnie opozycyjnych pism, jakimi są „Dziennik Bydgoski“ i „Goniec Pomorski“, które ze względu na bezpieczeństwo publiczne bardzo często ulegają konfiskacie, to jest najlepszy dowód, że pismo p. Formańskiego wystosowane było w najodpowiedniejszej chwili“.

Przyznajemy, że „Dziennik Bydgoski“ jest w skrajnej opozycji do takich metod, jakich zwolennikiem jest autor głośniego już okólnika, a sprowadzających się do wymuszania na urzędnikach abonamentu takich czy innych pism. I tę opozycję nie-

wątpliwie każdy uczciwy i rozsądny człowiek uzna za słuszną i celową. Bo te metody wychowują liszów i ichórzów, z których państwo nigdy Pocięchy mieć nie będzie. To samo gościł przez długie lata także p. Formański, na co mamy pod ręką niezliczone dowody. Jeżeli dziś zmienił przekonanie i chełpi się jeszcze tem, czem się inni brzydzą, to już jest rzeczą jego sumienia. Z szanujących się dziennikarzy, nawet z obozu, w którym p. Formański dziś stoi, nikt takiego stanowiska napewno nie pochwala.

Jak jednolity jest pod tym względem sad opinii publicznej, o tem niechaj świadczy fakt, że nawet zwolennicy sanacji wśród naczelników uznali „okólnik“ p. Formańskiego za tak brzydki, że go podwładnym nawet do wiadomości nie podali. Zresztą mogli tak postąpić, bo rząd, składający się z ludzi o wybitnym poczuciu honoru, niewątpliwie nie mógłby pochwalić zaliczenia odczytywania albo propagowania podobnych prywatnych „okólników“ do obowiązków służbowych.

Znamienne jest zdanie autora o konfiskatach prasowych. W chwili, kiedy wszyscy dziennikarze, bez względu na przekonania polityczne, wypowiadają się jednomyślnie za wolność prasy, ograniczoną konfiskatami, autor („też — dziennikarz“) uważa konfiskaty z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego za rzecz pożądaną. Tem stanowiskiem zajmie się niewątpliwie Związek Dziennikarzy.

- **Bank Polski** podaje do wiadomości, że kasy Banku w dni przedświąteczne czynne będą: w Wielki Piątek do godziny 10.30, a w Wielką Sobotę do godziny 10-tej.
- **Po piętnastu latach...** Pan Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki doręczył onegdaj p. Władysławowi Poczekajowi, byłemu dowódcy kompanji pakoskiej, dokument uprawniający p. Poczekaja do noszenia Krzyża Walecznych. Zaszczególne odznaczenie, potwierdzone dekretem Naczelnego Wodza, ogłoszonym w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. z dnia 8. 10. 1921 r. otrzymał p. Poczekaj za stwierdzone jego zasługi w powstaniu wielkopolskim.

Przyczyna i skutek.

Że po przyczynie następuje skutek
Na każdym kroku znajdziecie przykłady.
Najpierw wianstwo jest a potem smutek
Najpierw jest kryzys a potem są dżdżyny.

Bez walców ludzkich nie zadzwoni lutnia
Nie sieje w hoźie nikt bez jakiegoś winy —
Najpierw małżeństwo jest a potem kłótnia,
Najpierw jest wiosna a potem są chrzciny.

Kto nie ma żony ten teściowej niema
Najpierw jest przwiąż protest weksla potem —
Duzoby można wiać na ten temat,
Lecz nie potrzeba, bo już wiemy o tem.

W tem prawie także sноп światła znajdziecie
W kwestji ostatnich rytualnych zgrzytów:
Gdyby nie było tak żódbów na świecie
To by nie było też antysemitów.

Lecz w tej regule co jest tak rozumną
Zna dziś nauka wyjątek eduny.
Gdy lekarz idzie za pacjenta trumną,
To wtedy skutek wyprzedza przyczynę.

Henryk Zbierzchowski.



Czytelnicy nasi mają głos.

Filmy polskie a zagraniczne w kinach bydgoskich.

Tak dużo mówi i pisze się u nas o popieraniu rodzimej wytwórczości, jednakże w życiu praktycznym piękne to hasło bardzo często zawodzi. Mogłem się o tem znowu naocznie przekonać przy wyświetlaniu naprawdę rzadko pięknego polskiego filmu o wielkich walorach artystycznych i głębokiej treści p. t. „Jego wielka miłość“ w kinie Krystal. Zdumiony byłem, widząc przeżalliwe pustki na widowni, podczas gdy na filmach niemieckich i austriackich zwykle sala jest przepelniona. Prostu oczom nie wierzyłem, że dokoła mnie tak mało siedziało osób. I jakkolwiek z jednej strony przejęty byłem doskonałym filmem i genialną poprostu grą Jaracza, oraz ucieszyłem się, że produkcja polska osiągnęła już tak wysoki poziom, to z drugiej strony posmutniałem na widok przerażających pustek w kinie.

Czem sobie wytłumaczyć tak słabe zainteresowanie dobrym polskim filmem? Niedawno „Dziennik Bydgoski“ przyniósł statystykę filmów zagranicznych, sprowadzonych w ubiegłym roku do Polski. Otóż filmów amerykańskich sprowadzono w r. 1935 do Polski 595 (mimo, że Ameryka tak mało od nas kupuje a większość filmów małą posiada wartość i dla naszej psychiki jest niezrozumiała), filmów niemieckich sprowadzono 28, a austriackich 29. Wytwórnie polskie produkują w ciągu jednego roku nie więcej jak 10—12 filmów, czyli, że cztery czołowe kina bydgoskie nie mogą wyświetlać rocznie więcej, niż cztery filmy polskie.

Wobec tak małej podaży filmów polskich, obowiązkiem naszym jest stanowczo poprzeć w pierwszym rzędzie polskie filmy, tembardziej, że widzimy w nich ogromny wysiłek artystowy i stwierdzić należy, że poziom filmów naszych stale wzrasta, tak, że filmami polskimi interesuje się bardzo zagranica. Wyświetlany w Krystalu film „Jego wielka miłość“ sprzedany został do Niemiec a przypuszczać należy, że Niemcy Kiepskich filmów nie zakupią. Więc my, Polacy, popierajmy przede wszystkim własną dobrą produkcję!

Kinoman.

Zły przykład.

Wyczytałem w kochanym „Dzienniku“ w odpowiedziach redakcji o bardzo pożałowania godnym fakcie z Starej Kiszewy, że tamtejszy duszpasterz popiera przedsiębiorstwa żydowskie. Niestety, z krwawym sercem muszę się z Szanownymi Czytelnikami kochanego „Dziennika“ podobnym faktem podzielić:

Oto byłem naocznym świadkiem, jak ksiądz profesor R... w Bydgoszczy przy przeprowadce z ulicy Kordeckiego do swej nieruchomości przy ul. Chrobrego 17 oddał prace blacharskie w mieszkaniu pewnego lokatora — żydow, a swoje mieszkanie dał odnowić przez malarza innowiercę.

Czy żydostwo ma większe poszanowanie od rzemieślnika katolika-Polaka?

Sm.

Wśród 15 aresztowanych ostatnio w Bydgoszczy komunistów większość stanowili żydzi! — Dopisek redakcji.

„Legion Młodych“ zachęca P. P. S. do współpracy z komunistami.

Krakowski organ „Legjonu Młodych“ — „Nowy Ustrój“ propaguje hasła rewolucyjne i ultrasocjalistyczne. W jednym z ostatnich swoich numerów karci Polską Partję Socjalistyczną za to, że sprzeciwia się wciągnięciu do „Frontu Ludowego“ także komunistów.

„Względy natury organizacyjnej“ — pisze „Nowy Ustrój“ — są przeszkodą zasadniczą przy układach jednolitefrontowych: one to są głównymi argumentami P. P. S., odrzucającej porozumienie, choćby ono było już całkowicie dostatecznie ze strony komunistów lojalne. Ale czyż wobec wagi sprawy robotniczej względnie te są istotne? Skoro warunki obiektywne sprzyjają jak rzadko kiedy zlikwidowaniu rozłamu klasy robotniczej, gdy masy robotnicze bez względu

na przynależność partyjną prą instynktownie do współdziałania — czyż wolno pozwolić na bezpłodne dyskusje formalno-organizacyjne, zamiast stworzyć konkretne formy porozumienia, któreby się stały wykładnikiem nastrojów?“

„Sprawa jednolitego frontu jest czemś więcej, niż taką czy inną taktyką Kompartji czy Kominternu. Sprawa bowiem sprowadza się do istoty braterstwa klasowego“.

Krótko mówiąc, „Legion Młodych“ domaga się od socjalistów, aby w imię „braterstwa klasowego“ współpracowali z nielegalną partią, wiedząc chyba, że komuniści wszędzie tam, gdzie się z nimi współpracuje, szybko opanowują kierownictwo i realizują swoje antypaństwowe cele. Ładnej p. Jędrzejewicz doczekał się z tworu swego pociechy.

Zawieszenie czynności egzekucyjnych w okresie świąt.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.). Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucyj podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkiejnocy, czynności egzekucyjne zawieszono będą od Wielkiego Piątku, dnia 10 bm. do wtorku, 14 bm.

Wobec przypadających świąt żydowskich, u piątków wyznania mołeszowego egzekucje podatkowe zawieszono zostały w czasie od 7 do 9 bm. i od 13 do 15 bm. (r).

Włamanie do fabryki „Lukullusa“.

W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do składnicy fabryki czekolady i cukierków „Lukullusa“ przy ulicy Poznańskiej, zabierając różne słodczyce wartości około 100 złotych. Złodzieje dostali się na dach od strony Brdy, wylamując kraty okienne a następnie wtargnęli do składnicy.

Wybicie szyb w oknach wystawowych.

Nieznani złodzieje wybili ubiegłej niedzieli wieczorem szybę w oknie wystawowym mistrza krawieckiego Malinowskiego przy ul. Pomorskiej 26. Po wybiciu szyb złodzieje wykradli materiały znajdujące się w oknie wystawowym, wartości 300 zł.

Podczas bijatyki wybita została szyba w oknie wystawowym p. Leokadii Bileckiej, mającej skład towarów krótkich przy ul. Królowej Jadwigi 15.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Jacques Valdour: „W krainach obu Nilów“ Książnica-Atlas. Lwów - Warszawa, 1935. (W Bydgoszczy u Gieryna). Str. 160. Złotych 4.—

Nakładem Książnicy-Atlasu ukazała się książka pod tytułem: „W krainach obu Nilów“. Autor jej, pisarz francuski Jacques Valdour, przepłynął na foluce spora część środkowego Nilu, ruszył potem z małą karawaną wielbłądźcą z Omdurmanu do El Obeid w Kordofanie, dotarł do Nilu Białego, stamtąd popłynął na południe, do tajemniczej krainy Szylluków, by, wracając tym samym szlakiem wodnym, dostać się z karawaną na pogranicze Abisynji i zawitać z powrotem do Chartumu i Omdurmanu.

Jeżeli uprzymomni sobie, że ludy, które opisuje, sąsiadują z Abisynią i bardzo są do jej mieszkańców podobne, to będziemy musieli Valdourowi przyznać aktualność w najlepszym tego słowa znaczeniu, choć, pisząc piękną swą książkę, wojny obecnej nie przeczuwał. Wszyscy, którzy pragną zrozumieć przyczyny wojny, muszą przeczytać tę książkę z pożytkiem i przyjemnością do ręki.

POLSKA KRÓTKOFALOWA STACJA RADJOWA (SPW)

Warszawa, fal 22 m — 10 KW.

Środa, 8 kwietnia — 17.30—18.30.

1. Z. Noskowski: Polonez religijny (płyta).
2. Dziennik Świąteczny Związku Polaków z zagranicy.
3. St. Moniuszko: Uwertura „Flis“.
4. „Skarby Polski“: „Człowiek na ziemiach naszych“ — prof. Jan Bystron.
5. Koncert (płyty): a) L. Paderewski: Menuet, b) M. Karłowicz: Romans z koncertu skrzypcowego, c) Fr. Chopin: Nokturn (w układzie na orkiestrę), d) Fr. Chopin: Tarantella (w układzie na orkiestrę).

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15.30: Trio salonowe z Poznania. 16.00: Skrzynka PKO. 16.15: Krótki koncert francuskiej muzyki symfon. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: „Skarby Polski“ — odczyt. 17.15: Koncert muzyki lekkiej w wyk. małej ork.

P. R. 17.45: Encyklopedia mówiona. 18.30: O twórczości poetyckiej ks. biskupa Bandurskiego. 18.55: Skrzynka rolnicza. 19.35: Wiadom. sportowe. 19.45: Pogadanka aktualna. 20.00: „Holender-tytuł“, opera w 3 aktach

R. Wagnera z Teatru Wielkiego. W przerwie I: dzieńnik wieczorny, w przerwie II: „Obrazki z Polski współczesnej“, 22.45: „O kobiecie polskiej“ — odczyt w języku angielskim. 23.05: Muzyka salonowa.

W środę, dnia 7 kwietnia.

OGÓLNY.

6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: „Kupujemy materiały“ pogadanka. 12.30: Koncert z udziałem solistów. 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30: Zespół Niny Mańskiej. 16.00: „Wędrowna naokoło globu“: „Nad rzeką, która żywi ludzi“, audycja dla dzieci starszych. 16.20: Znakomite soprany. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00: „Dyskusyjny“ — „Cnoty i ciotki“. 17.20: Koncert kameralny, transm. z sali Warsz. Konserwatorium. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.55: „Jak uprawiam ziemniaki“ — pogadanka, wygl. St. Siennicki, gospodarz małorolny z pow. Ostrów - Mazowiecka. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.45: Pogadanka aktualna. 20.00: Słuchowisko. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00: 31-sza audycja z cyklu

„Twórczość Fryderyka Chopina“. 21.40: „Rozmowa z Bogiem“. 21.55: Pogadanka aktualna. 22.05: Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. 23.05: Muzyka salonowa.

LOKALNY.

Toruń. 7.30: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50: Odczytanie progr. na dzień bieżący. 7.55: Parę informacji. 12.30: Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 13.15: Muzyka popularna (płyty). 15.20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16.20: Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe w wykonaniu Halki Wojciechowskiej — skrzypce i Zdzisław Wojciechowski — wiolonczela. Przy fortepianie prof. Irena Kurpiusz - Stefanowa. 18.30: Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Z oper W. A. Mozarta (płyty). 19.00: Wiado-

mości gospodarze z Pomorza. 19.10: Zapowiedź programu na dzień następnny. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.30: Edward Grieg: Suita Peer Gynta nr. 2 (płyty). 22.00: Muzyka kościelna — chór kleryków w Pelplinie (A Capella) — pod dyr. ks. Jana Wiśniewskiego oraz O. Hermańczyk (organy). 23.05: Utwory charakterystyczne (płyty).

ZAGRANICA.

19.00: Monachjum. Koncert symfoniczny. Hamburg. Koncert ork. symf. 21.00: Strassburg. Wieczór muzyczny. 22.00: Anglja (Nat. Progr.). Rec. śpiew. Borgioli. Stockholm. Muzyka taneczna. 23.00: Hamburg. Muzyka wie. czarna. Lipsk. „Gramy do tańca“, Monachjum. „Noce serenady“, Kopenhaga. Muzyka taneczna. Anglja (Nat. Pr.). Melodie dawne i nowe. 24.00: Frankfurt. Koncert nocny.

Walka z włamywaczami

Wszyscy lokatorzy brali udział w tej walce.

Niezwykle zajęcie miało miejsce ubiegłej niedzieli wieczorem w mieszkaniu elektrotechnika p. Pawła Neumanna przy ul. Garbary 9. Podczas nieobecności właściciela mieszkania, który żonę swą odwoził do Fordonu, włamała się szajka, złożona z trzech złodziei.

Zabrali się oni do pądrowania mieszkania, gdy niespodziewanie około godz. 9,30 wiecz. powrócił p. Neumann i zastał złodziei przy „robocie“. Właściciel mieszkania wszczął głośny alarm, który postawił na nogi wszystkich lokatorów domu oraz pograżonego już w śnie ojca p. Neumanna. Włamywacze rzucili się na elektrotechnika, przycem jeden z nich żelaznym drągłem zranił p. Neumanna w głowę. Na szczęście rana nie była groźna, tak że p. Neumann zdołał się obronić przed zacieklemi atakami napastników. W międzyczasie pośpieszyli z pomocą lokatorzy oraz ojciec napadniętego, którzy sprawili włamywaczom porządne lanie. Dwóch włamywaczy uciekło za-

nim przyszła policja, trzeci natomiast schronił się na strychu.

Strasznie obitego złodzieja z posiniaczoną twarzą policjant wyciągnął ukrytego na strychu. Jak się okazało, był to znany włamywacz bydgoski Franciszek Komasiński. Biagał on na klęczkach policjanta, ażeby go nie zaaresztował, gdyż ma żonę i troje dzieci. Twierdzenie złodzieja było kłamliwe, gdyż jest on kawalem i karanym już kilkakrotnie za kradzieże włamywaczem. Na strychu znaleziono porzucaną przez Komasińskiego brzozoletkę, która skradł dnia poprzedniego z mieszkania urzędniczki Ubezpieczalni Społecznej p. Władysławy Dobrzyńskiej, zam. przy ulicy Sienkiewicza 6. Komasiński włamał się do jej mieszkania, zabierając biżuterję oraz portmonetkę z zawartością 8 zł.

Dwóch dalszych włamywaczy policji dotąd nie udało się ująć. W każdym razie złodzieje otrzymali porządne cięgi, co będzie dla nich dobrą nauką na przyszłość.

na święta **KONIAKI WINKELHAUSENA**



Korzystajcie z usług poczty.

Kartki świąteczne, drukowane bilety wizytowe zawierające życzenia, pozdrowienia, podziękowania i t. p. wyrażone najwyżej w 5 słowach (nie wliczając słów podpisu i daty) opłaca się jak za druki a więc do wagi 20 gramów tylko 5 gr.

W podobnym celu można się również posługiwać telegramami gratulacyjnymi — XLT — 15 wyrazów opłaca się 1,00 zł, a każdy dalszy wyraz 5 gr.

Oferujemy produkty żywnościowe posługując się telegramami „Pd“ względnie „Zm“ (opłata od wyrazu 2 gr).

Zamawianie na święta towary zapomocą telegramów — ELT — (za 25 wyrazów — 1,25 zł, każdy dalszy wyraz 5 gr).

Zniżone opłaty pozwalają wszystkim korzystać z telefonicznych rozmów międzymiastowych, przytem pamiętać należy, że za rozmowy takie ponad 25 km za każdą dalszą minutę rozmowy ponad pierwsze 3 minuty płaci się tylko 1/3 części opłaty. Natomiast od godz. 19—8 rana opłaty telef. są obniżone o 40 proc.

Pożar w mieszkaniu.

We wczorajszy poniedziałek około godziny 2-iej straż pożarna zaalarmowana została na ul. Golebia 83, gdzie w pokoju sublokatora Czesława Jaskólskiego z nieznaną przyczyną powstał pożar. Spaliły się różne drobne przedmioty. Zanim straż pożarna przybyła na miejsce pożaru, lokatorzy sami ugasiли płomień.

Ofiara ruchu ulicznego.

We wczorajszy poniedziałek na ulicy Gdańskiej należąca została przez pewnego rowerzystę meżatka Anna Żołądek, zamieszkała przy ul. Dwernickiego 12 tak nie- szczęśliwie, iż doznała złamania obu nóg. W ciężkim stanie przewieziono kobietę karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala Powiatowego na Bielawkach.

Ze sportu.

ŚLĄSK BIJE WIELKOPOLSKĘ W GIMNASTYCE.

Poznań. W Poznaniu odbył się mecz gimnastyczny pomiędzy Sokolami dzielnic wielkopolskiej a reprezentacją Sokółw dzielnic śląskiej. Spotkanie wykazało lepszą zaprawę i technikę śląskich sokółw, którzy odnieśli zwycięstwo, choć nieznaczne zwycięstwo w stosunku 210,04 : 203,65 pkt.

GRAMY Z DANJĄ, JUGOSŁAWJĄ, ŁOTWĄ I Z NIEMCAMI.

W poniedziałek wieczorem na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej uchwalono rozegrać w dn. 6 września w Biłogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski z Jugosławią o puchar króla Piotra. Tego samego dnia ma się odbyć drugi mecz z reprezentacją Łotwy. Oczywiście przeciwko Łotwie wystąpiłby zespół rezerwowy.

Sprawa meczu z Niemcami nie została jeszcze zdecydowana.

Mecz z Danją prawdopodobnie odbędzie się dnia 4 października.

ŚWIĘTO WIOŚLARSKIE W BERLINIE.

Berlin. Z okazji 100-lecia niemieckiego sportu wioślarskiego odbyło się uroczyste święto wioślarskie w Hamburgu, gdzie istnieją dwa kluby wioślarskie, założone w roku 1836.

Blau Weiss - Polonja
Berlin Bydgoszcz

I. Święto Wielkanocne godzina 16-ta. Stadjon Miejski im. Marszałka J. Piłsudskiego w Bydgoszczy. 6492

AKTUALJA WIERSZOWANE PIEPRZEM, SOLĄ PRZYPRAWIANE.

Lojalni.

Lojalnie płaca podatki (Ojciec kazali i matki). Lojalnie idą do misy i respektują przepisy. Lojalnie hodują gaski i także czytają książki. Lojalnie mają stodoły. Tak samo chodzą do szkoły. Lojalnie jedzą chleb z maki. Podobnie zbijają baki. Lojalnie idą przez miasto i buty smarują pastą. Lojalnie jedzą i piją. Tak samo się z sobą biją. Lojalnie, prawnie, lojalnie jeden drugiemu w łeb palnie.

Tacy lojalni, państwowi... Ze wszystko czynić gotowi: Bojkot Polaków uprawiać, „Heil!“ publicznie się pozdrawiać, I czynić sobie trud znoiny. By zgłaszać znane „Verejny“, Urządzać manewry nocne, I mowy wygłaszać mocne. Na Śląsku urządzać spiski I powrót do Rzeszy bliski Braciszkom swym zapowiadac A „kwestję“ Pomorza badać.

Edmund K.

Wielka niespodzianka dla dzieci!



Sokół Żeński zaprasza wszystkie dzieci Bydgoszczy na rewję dziecięcą p. t. „Karusela czarów“.

Rewja ta odbędzie się w dniu 13-go bm. (drugie święto Wielkanocy) o godz. 16-iej w sali p. Patzera przy ul. Św. Trójcy 33.

W programie występy dzieci, tańce, monolog, bajeczki, gawędy wujka Kajcia i t. p. Ogółem wystąpi około 50 młodocianych artystów.

Pamiętajcie — 13 bm., godz. 16-ta, sala Patzera.

Wstęp 30 gr i 50 gr. Przedsprzedaż biletów w filji „Dziennika“, ul. Dworcowa 5.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Do mieszkania wdowy Matyldy Brunk przy ul. Długosza 2 zakradli się w ubiegłą sobotę złodzieje. W czasie, gdy właścicielka mieszkania — około pół godziny — przebywała na targu, złodzieje zapomocą wtrycha dostali się do wnętrza mieszkania i tam dokonali wielkiego spustoszenia.

Złodzieje zabrali po przeszukaniu szuffad na szkodę p. Brunk złoty zegarek damski, dwie obrączki ślubne i inne drobne przedmioty, a ponadto na szkodę dwóch sublokatorów: urzędniczki kolejowej p. Anny Rymarzówny torebkę ręczną z zawartością 35 zł, dwie złote obrączki, dwie broszki złote, legitymację urzędową wystawioną na jej nazwisko przez dyrekcję PKP. Toruń, oraz pęk kluczyków, a na szkodę drugiej sublokatorki, urzędniczki kolejowej p. Marjli Skrechołówny torebkę z zawartością 20 zł, pierścionek z brylantem, buty i inne przedmioty. Ogółem powyższe osoby poszkodowane zostały na sumę 700 zł. Po złodziejach narazie niema śladu.



Jak Walenty Kopeć nakarmił zgłodniałe bydło?

Prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. przedstawiło rządowi postulaty zjazdu dziennikarskiego.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Generalny inspektor sił zbrojnych **gen. Rydz-Śmigły** przyjął prezesa Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej **red. M. Ścieżyńskiego**, który przedstawił mu się z okazji nowego wyboru.

W dniu tym **premier Kościakowski** przyjął prezydjum Zw. Dziennikarzy, które przedłożyło mu szereg rezolucji, uchwalonych przez ostatni zjazd dziennikarzy, dotyczących m. in. sprawy konfiskat i domagających się poszanowania wolności prasy. (r)

Pamiętajcie!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

recytuje
śpiewa
akompanjuje
w Bydgoszczy

we wtorek, dnia 14 kwietnia
o godzinie 20-tej
w Teatrze Miejskim

Zgon zasłużonego bojownika o wolność Polski.

Wadowice, 7. 4. (PAT.) W Andrychowcu zmarł krakowianin **śp. Adam Gozdawa-Mikołajczyk**, por. rez., odznaczony orderem „Virtuti Militari” oraz szeregiem bojowych odznaczeń polskich i zagranicznych.

Śp. zmarły, jako student medycyny U. J., brał przed wojną żywy udział w ówczesnym życiu niepodległościowym młodzieży akademickiej, jako członek organizacji polskiej młodzieży demokratycznej. W czasie wojny światowej walczył również w szeregach armii angielskiej, gdzie otrzymał szereg wysokich odznaczeń bojowych, a następnie jako porucznik brał udział w wojnach 1918—1920. Jako ciężko okaleczony inwalida pełnił ostatnio przez dłuższy czas obowiązki komendanta obwodu związku strzeleckiego w Wadowicach. Przez pewien czas był członkiem zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych.

„Batory” już jest gotów.

Warszawa, 7. 4. (PAT.) Jak donoszą z Triestu, dnia 3 bm. przybył tam po pomyślnym zakończeniu prób technicznych drugi polski motorowiec „Batory”. Techniczny odbiór statku nastąpi dnia 10 bm. i od tej chwili polska załoga pełnić będzie służbę na statku. Uroczysty odbiór statku przez właścicieli nastąpi około 15 kwietnia. Dla dokonania tego aktu wyjeżdżają z Warszawy do Triestu delegaci towarzystwa Gdynia—Ameryka.

Pożar w hangarze lotniczym.

Wielki samolot pasażerski poważnie uszkodzony.

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) W rannych godzinach na lotnisku warszawskim powstał pożar w hangarach. Na miejsce wypadku skierowano natychmiast trzy oddziały straży pożarnej.

Jak się okazało, pożar w hangarze lotniczym powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Przy zapuszczeniu motoru zapalił się pasażerski samolot komunikacyjny, wielki „Douglas”. W krótko udało się pożar zlokalizować. W samolocie uległa zniszczeniu kabina pasażerska. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej, uniknięto znacznie większych strat. (r)

Tajemnicza afera w kołach sądowych we Lwowie.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, iż były prokurator sądu okręgowego w Czortkowie został aresztowany na żądanie sądowych władz lwowskich. Aresztowanie to pozostaje w związku z równoczesnym uwięzieniem sędziego sądu okręgowego we Lwowie, **Gąsiorowskiego**. Śledztwo trwa. (r)

Liczne nominacje na wyższych uczelniach

Warszawa, 7. 4. (PAT.) W najbliższych dniach nastąpić ma szereg nominacji na wyższych uczelniach. Profesorami honorowymi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie mają być mianowani: **prof. dr. Ignacy Chrzanowski**, **dr. Kazimierz Kostanecki**, **dr. Witold Rubczyński**. Profesorem honorowym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ma być mianowany **Konstanty Laszczka**. **Ferdynand Ruszczyk**, **dr. Juliusz Szymański**, zostaną mianowani profesorami honorowymi Un. Stefana Batorego w Wilnie, zaś **dr. Stanisław Józef Thugutt** profesorem honorowym Un. Józefa Piłsudskiego w Warszawie,

a **dr. Stanisław Witkowski** profesorem honorowym Un. Jana Kazimierza we Lwowie. Poza tem przewidziane są bardzo liczne nominacje nowych profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. M. in. **dr. Tadeusz Grodyński**, podsekretarz stanu w min. skarbu i docent Un. Jagiel. profesorem zwyczajnym na wydziale prawa Un. J. P. w Warszawie, **dr. Jan Adam Jurkowski**, docent Un. Poznańskiego, profesorem nadzwyczajnym wydziału mat.-przyrodn. tegoż uniwersytetu. Ogółem nominacje mają objąć kilkudziesięciu profesorów wyższych uczelni polskich.

Duński cenzor nie pozwolił na taniec „Ligi Narodów”.

Pocieszenie albo poważnie, jak kto chce, brzmi następująca wiadomość, nadchodząca z Danii.

Znany baletmistrz **Kaj Smith** chciał w kopenhaskim teatrze „National Scala” wystawić balet p. t.: „Liga Narodów”, który miał być satyrą na istniejące obecnie międzynarodowe powikłania. Poszczególni tancerze mieli nosić maski wybitnych mężów stanu. Cenzor dowiedział się jednak, że m. in. wystąpić mieli: Anglja jako **John Bull**, Stalin, Hitler i negus. Autor chciał pod koniec baletu negusa ożenić z Włoszką a Hi-

tera gruntownie ośmieszyć.

Cenzor duński zażądał skreślenia masek politycznych. **Kaj Smith** obrażony wycofał wobec tego cały swój program. I kto wie, czy to nie było najlepsze wyjście, jeżeli się duńskiemu M. S. Z. chciało zaoszczędzić demarché przedstawicieli różnych państw?

Cenzor duński uzasadnił swoje stanowisko podobno następującym zdaniem: „Mamy tyle powikłań w Europie, że taniec „Ligi Narodów” mógłby tylko powiększyć kłopoty”.

Czy nie miał racji?

Puder BEBE SZOFMANA



CHŁODZI, KOI
USUWA ZAOGNIENIA
U DZIECI

Mecz Niemcy — Francja jak 6:0.

Paryż, 7. 4. (PAT.) Prasa pravicowa dość pesymistycznie ocenia wyniki osiągnięte dotychczas przez dyplomację francuską po przekreśleniu przez Niemcy paktu lokarneńskiego. „La Liberte”, która porównuje obecne rozgrywki dyplomatyczne do meczu piłkarskiego, oświadcza, że **kanclerz Hitler zdołał uzyskać już 6 punktów**. Punkty te są następujące:

1. Niemcy zdołały zanulować bez gwałtownej reakcji ze strony Francji traktat lokarneński i część klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego.

2. Niemcy występując z projektem dyktatu pokoju, ujęły inicjatywę w swoje ręce, zmuszając Francję do zajęcia pozycji obronnej.

3. Wyzyskując różnice, dzielące poszczególne państwa sprzymierzone, zdo-

łaby unieruchomić te państwa na dłuższy okres czasu.

4. Uzyskując oficjalne przystąpienie Wielkiej Brytanji do doktryny rewizjonizmu, zdołały zadać cios dogmatowi o nienaruszalności traktatów.

5. Przez wyzyskanie pragnień Anglii kontynuowania rokowań i ograniczenia zbrojeń lotniczych, stowarzyszyły się z Wielką Brytanią dla reorganizacji pokoju w Europie, a następnie w kwestii podziału surowców i kolonii.

6. Wskutek ostatnich wydarzeń została skompromitowana Liga Narodów.

W ten sposób kanclerz **Hitler zdobył dla Niemiec 6 punktów, Francja natomiast nie uzyskała dotychczas ani jednego punktu**, gdyż nie jest nim nawet list gwarancyjny Anglii w sprawie rozmów sztabów generalnych.

Kiedy ukaze się „Róża”?

Wielki film polski nadchodzi...

„Róża”! Żaden bodaj obraz zagranicznej produkcji nie wzbudził takiego zainteresowania. „Róża” jest bowiem oparta na głośnym utworze **St. Żeromskiego**, który ogół inteligencji czytał.

Przeróbka filmowa dokonana została z dużym pietyzmem. Konstrukcję zasadniczą oraz stronę ideową powierzono **opiece W. Pobóg-Malinowskiemu**, zaś realizację filmu — **Józefowi Lejtesowi**, twórcy „Młodego lasu”. Dziś przedstawiamy

W. Zacharewicza,

który gra rolę **Jana Czarowica**. Młody ten i utalentowany artysta znalazł nareszcie rolę do napisu oraz odpowiednie kierownictwo. Występuje on w plejadzie gwiazd pierwszej wielkości. Jak wiadomo grają w „Różę”: **Irena Eichlerówna**,

Stefan Jaracz, **Junosza-Stępowski**, **B. Samborski**, **M. Znicz**, **L. Żelichowska** i inni. Nazwiska mówią za siebie.

Należy się spodziewać, że „Róża” jest naprawdę wielkim filmem polskim.



Kościół na Kalwarii w Pakości.

Zaparcie jelit usuwa skutecznie naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa**, pobudzając czynności żołądka oraz wydzielanie się żółci i moczu. Przyspiesza przemianę materji i regenerację krwi.

Dr. Eckener bojkotowany przez Goebbelsa.

Berlin, 7. 4. Słynny komendant **Zepelinów** podczas ich olbrzymich rajdów i twórca komunikacji transatlantycznej, **dr. Hugo Eckener**, znalazł się — jak już donosiliśmy — w nielase u czynników rządowych, co wyewolowało niebywałą sensację w berlińskich kołach politycznych.

Podobno **dr. Eckener odmówił nazwania nowego sterowca L. Z. 129 imieniem Adolfa Hitlera**, jak tego sobie życzą.

Poza tem **dr. Eckener nie okazał żadnego entuzjazmu dla użycia Zeppelinów w akcji propagandowej przedwyborczej** i wystosował do ministerstwa propagandy list w tym duchu.

Na skutek tego ministerstwo propagandy rozesało do pism Rzeszy następującą tajną instrukcję:

Nazwisko dr. Eckenera nie powinno być więcej wymieniane w prasie, Dzienniki i czasopisma nie powinny ogłaszać żadnej fotografii, żadnego artykułu o nim. Instrukcja ta powinna być ściśle przestrzegana.

Wyrok w procesie łódzkich terrorystów.

Łódź, 7. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 15 sąd okręgowy w Łodzi ogłosił następujący wyrok w sprawie 27 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy bombowe: **Siemiaszko**, **Zwierzewicz** i **Ogórek** zostali skazani na 4 lata więzienia, **Warchoń** i **Baraniecki** na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, **Tondys**, **Zielak**, **Bartczak**, **Mila** i **Doroszewicz** — 2 lata więzienia, **Gawroński**, **Wiśniewski**, **Staszak**, **Murawa**, **Dybilas**, **K. Osiniński**, **Melke**, **Czarnecki** i **Wawrzyniak** — 1 rok więzienia, **Stajuda**, **Marceli Dybilas** i **Patora** zostali uniewinnieni.

Pogrzeb ofiary krwawego dramatu w Janikowie.

Inowrocław, 7. 4. Sobotę odbył się w Murzynie, gminy Gniewkowo, pogrzeb **ś. p. Michałiny Kosmowskiej**, nauczycielki z Janikowa, gminy Inowrocław-Zachód, ofiary krwawego dramatu w gmachu szkolnym, którego smutnym bohaterem jest — jak o tem w ub. tygodniu donosiliśmy — em. nauczyciel **Stefan Bykowski**.

W pogrzebie wzięli liczny udział pp. nauczycielki i nauczyciele z p. **insp. szkolnym Halardzińskim** na czele oraz działwa szkolna z Janikowa.

Kondukt żałobny prowadził **ks. Proboszcz Mencil**. Nad grobem pożegnał w serdecznych słowach **ś. p. Kosmowską p. kierownik Kusiński** z Inowrocławia.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukły Oplawca
do Wierzechuła 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukły Oplawca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukły Oplawca
z Wierzechuła 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukły Oplawca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*
Opaslenie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzień, z * kursują w środy i soboty, z ** kurs. w soboty i * kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki i † kursują w niedziele i święta

JEDYNE
RZECZYWIŚCIE
POLSKIE
WYDAWNICTWO

POCZTÓWEK

WIELKANOCNYCH
KARPOWICZA
WARSZAWA

Cena 20 i 10 groszy sztuka. Zgadz. wszędzie.

STATNIE

WIADOMOŚCI

Austrjackie kłopoty z ustawą o poborze rekruta.

Wiedeń, 7. 4. (PAT). W kołach politycznych zwracają uwagę, że koła kierownicze rządu austrjackiego opracowują obecnie przepisy wykonawcze do ustawy o powszechnej powinności służby dla państwa.

Nastroje wewnętrzne w kraju wobec ustawy nie są jednolite. Koła socjalistyczne ujawniając rozgoryczenie wobec rządu za odwrócenie się do Czechosłowacji, twierdzą, że ustawa ta jest wynikiem wpływu faszystowskich.

W kołach narodowo-socjalistycznych twierdzą, że nie należy liczyć na zapal armii austrjackiej nawet najlepiej zorganizowanej, gdyby miała ona kiedykolwiek działać przeciwko Niemcom.

Waleczny negus.

Warszawa, 7. 4. (PAT). Według wiadomości Reutera z Addis Abeby, cesarz osobiście brał udział w walce przez dwie

doby, strzelając sam z karabinu maszynowego. W ciągu 36 godzin bez przerwy, cesarz nie opuszczał baterji głównej, gdy jednak stwierdził przewagę sił włoskich, na czele gwardji pośpieszył na pole walki, dodawał wojsku odwagi, walczył sam a wreszcie nakazał odwrót strategiczny, który przeprowadził skutecznie do końca. Trzecia część gwardji była przez cały czas w rezerwie i obecnie wojska cofające się połączyły się już z rezerwami.

Duch wojsk cesarskich nie był złamany, pomimo ciężkich strat. Gwardja cesarska straciła wielu oficerów, ale zadała Włochom co najmniej takie same ciosy, jakie jej wymierzono.

Mandżu-Kuo przeciw Sowietom.

Tokio, 7. 4. (PAT). Minister spraw zagr. Mandżu-Kuo, jak podaje Havaa, wyraził opinię kół oficjalnych, oświadczając, iż pakt, jaki zawarły Sowiety z Mongolją Zewnętrzną, jest równoznacz-

ny z aneksją Mongolji Zewnętrznej przez związek sowiecki.

„Gdyby rząd nankiński (t. j. chiński) uznał ten pakt — dodał minister mandżurski — uważalibyśmy Nankin za wroga narodów azjatyckich”. Swe oświadczenia minister zakończył, mówiąc: „Zastrzegamy sobie podobne prawa, jak i Scwicy, w Mongolji Zewnętrznej. Z pomocą Japonji będziemy bronili pokoju na Dalekim Wschodzie i wzmocnimy obronę narodową, by być gotowymi do spotkania się z wszelkimi ewentualnościami”.

Tragiczny wypadek 54-letniego rowerzysty.

Tuchola. W piątek wydarzył się na szosie Bydgoskiej tuż pod Tucholą nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 54-letni Bronisław Roszczyński z Pruszcza Pom. Roszczyński, jadąc około godz. 16.45 rowerem do domu, nagle spadł z roweru wskutek zamroczenia. Złazł się go na szosie broczącej krwią, bez przytomności. Niezwłocznie odstawiono go do szpitala SS. Elżbietanki w Tucholi, gdzie lekarz dr. Grafka stwierdził pęknięcie czaszki i okaleczenie prawej ręki. Tegoż dnia przybyła jeszcze rodzina nieszczęśliwego. Stan Roszczyńskiego jest dotąd bardzo groźny i nie odzyskał on dotąd przytomności.

Samobójczy skok studentki z siódmego piętra.

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.). W godzinach rannych w domu przy ul. Boduena weszła na klatkę schodową poprzecznej oficyny jakaś młoda kobieta, dostatnio ubrana. Wkrótce potem owa nieznajoma wyskoczyła oknem z siódmego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak wynika ze znalezionych dokumentów, desperatką była 20-letnia Mindla Rapaportówna, studentka Uniwersytetu Warszawskiego. Co skłoniło nieszczęśliwą do tak rozpaczliwego czynu, ustali śledztwo. (r)

Z nędzy targnęła się na życie.

Ubiegłej niedzieli, w godzinach przedpołudniowych w celu samobójczym napila się esencji octowej oraz przecięła sobie żyłę u lewej ręki 33-letnia żona bezrobotnego Antonina Sieja, zam. przy ul. Koronowskiej 1. Przyczyną rozpaczliwego kroku była straszna nędza w jakiej żyła rodzina, wskutek długiego bezrobocia jej żywiciela.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono desperatkę karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Lekarz dyżurny natychmiast dokonał operacji i zabiegu wypompowania żołądka. Czy uda się biedną kobietę utrzymać przy życiu, na pewno nie można powiedzieć.

Z kraju.

Oj jada, jada... Ubiegły tydzień odznaczał się dużą frekwencją podróżnych na kolejce linowej, podążających ku wiosennemu słońcu na Kasprowy Wierch. Frekwencja w dni powszednie wynosiła 300 osób, w niedzielę około 600 osób. Wśród amatorów jazdy znalazło się szereg wybitnych osobowości, jak o tem pisze komunikat ministerstwa komunikacji.

Sosnowiec buduje domki robotnicze. Magistrat Sosnowca przystępuje w maju do budowy kołami domków robotniczych na Pogoni. Ogółem stanie w bieżącym roku 60 jednomieszkańniowych domków robotniczych, przyczem koszt jednego domku robotniczego wyniesie około 5 tysięcy złotych. Domki te po spłaceniu staną się własnością robotników.

Nowy transport żydów do Palestyny. Przez stację graniczną w Sniatynie-Zaluczu przejechał nowy transport emigrantów do Palestyny w liczbie 800 osób. W marcu wyjechało z Polski 2120 żydów.

Aresztowanie b. prokuratora Sądu Okręgowego w Czortkowie. Na polecenie prowadzącego dochodzenia w sprawie sędziego Gąsiorowskiego — wiceprokuratora, aresztowany został w Krakowie były prokurator Sądu Okręgowego w Czortkowie Sokołowski.

23 miljon złotych wyniosły nadużycia w Żyrardowie. Opinia przedstawiona sądowi handlowemu przez biegłych w sprawie gospodarki w Żyrardowie potwierdza w całej rozciągłości zarzuty, stawiane przez polskich akcjonariuszy. Udowodniono, że szkody wynoszą 23 milj. zł, które poniosło przedsiębiorstwo wskutek przepłacania surowców, dostarczanych z zagranicy i płacenie wygórowanych procentów. Nadużycia francuskich żydów trwały przez 10 lat.

1000 komunistów w więzieniach. Po przeprowadzonej likwidacji komórek komunistycznych w różnych organizacjach zawodowych i politycznych, w więzieniach warszawskich znalazło się około 300 komunistów. W całym kraju aresztowano przeszło 1000 osób podejrzanych o komunizm.

W walce z przestępcami zginęło na posterunku w Polsce Odrodzonej około 600 policjantów, zaś około 2.000 odniosło rany, bądź zostało kalekami. Według opinii obcych, polska policja jest dziś jedną z najlepszych w Europie.

Dołbne wiadomości.

— Przed sądem w Krefeld toczył się proces 13 zakonników, oskarżonych o wywiezienie do Holandji 400.000 marek. Sąd skazał zakonników na więzienie od 3 miesięcy do 3½ lat i grzywny od 80 do 20.000 marek.

— Korespondent angielskiego „Daily Herald” w Rzymie otrzymał od władz włoskich wezwanie, aby w ciągu trzech dni opuścić terytorium włoskie.

— W obecności pani Rooseveltowej spuszczono w Ameryce na wodę lotniskowiec „Yorktown” o wyporności 17.000 tonn. Jest to pierwszy okręt wojenny, wykonany w myśl nowego programu morskiego.

— Na lotnisku w Grantham (w Anglii) zdarzyły się w czasie ćwiczeń dwa samoloty wojskowe. Piloci ponieśli śmierć.

— W czasie lotu ćwiczebnego włoski samolot wojskowy spadł do morza w pobliżu wyspy Ventotene. 5 członków załogi samolotu utonęło.

— Przyrost naturalny ludności w Czechosłowacji wynosił w 1935 roku tylko 65.733 osób, podczas gdy w roku 1934 wynosił 81.554 osób.

Przemysławka

woda kolońska o znanej doborowej jakości oryginalna tylko firmy Henryk Zak Poznań

Dziewczynka najechana przez rowerzystkę.

Ubiegłej niedzieli najechana została przez rowerzystkę Stefanję Marchyńską, zam. przy ul. Cieszkowskiego nr. 20, na ulicy Słowackiego 7-letnia Teofila Rosińska, zam. przy ul. Szczygińskiej 10. Na szczęście dziewczynka odniosła tylko lekkie kontuzje ciała. Tak, że Pogotowie Ratunkowe nie potrzebowało interwenjować.

— Kiedy można grać hymn narodowy? W związku z notatką w „Dzienniku Bydgoskim” nr. 80 z dnia 4 kwietnia 1936 r. w artykule p. t. „Na marginesie” w sprawie nadużywania przez organizacje społeczne polskiego hymnu narodowego, Starostwo Grodzkie Bydgoskie wyjaśnia, że sprawa używania (odegrania i śpiewania) polskiego hymnu narodowego nie jest uregulowana żadnym ogólnobowiązującym przepisem prawnym. Starosta jako przedstawiciel Rządu nie jest zatem w możności ograniczyć droką zakazu jego używania przez osoby prywatne względnie organizacje społeczne. W konkretnym wypadku, o którym mowa w podanym artykule został polski hymn narodowy odegrany z inicjatywy Stowarzyszenia Pań Domu w związku z odegraniem francuskiego hymnu narodowego na cześć obecnego przedstawiciela Republiki Francuskiej, konsula p. J. Dutarde z Poznania. O nadużyciu względnie ośmieszeniu polskiego hymnu narodowego w omawianym wypadku zatem mowy być nie może.

— Na Polski Zw. Zachodni. 7 druż. harc. im. K. Chodkiewicza przy Rodzinie Kolejowej składa na rzecz Polskiego Związku Zachodniego 5.05 zł.

— Chrześcijańska Liga Pracy. Zebranie miesięczne sekcji zawodowej cukierników i piekarzy nie odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. ze względu na wzmoczone prace przedświąteczne. Termin zebrania podany będzie później do wiadomości w prasie i przez zaproszenia indywidualne.

— Walne zebranie Związku Oficerów w stanie spoczynku. Dnia 18 kwietnia br. odbędzie się w sali Związku Legionistów Polskich przy ul. Słowackiego 3 o godz. 16 doroczne zwyczajne walne zebranie członków Koła. W razie nieobecności najmniej połowy członków Koła odbędzie się o godzinie 16.30 drugie walne zebranie — ważne i prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Koła. Ze względu na wybory nowego zarządu oraz omówienie nader ważnych spraw — obecność wszystkich członków konieczna.

— Z rejestru handlowego. Wygasły firmy: Preuss i Wolff w Bydgoszczy, spółka nadnotekcyjnych opałów producentów „Snop” w Bydgoszczy, Kasa Rolniczo-Osadnicza w Bydgoszczy, spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana „Własny Dom” i fabryka mebli „Ikuza” w Bydgoszczy. — Spółka Akcyjna „Karbid Wielkopolski” uchwałą zeszłorocznego walnego zgromadzenia postanowiła obniżyć kapitał zakładowy spółki, który wynosi obecnie 1.300.000 zł i dzieli się na 13.000 akcji na okaziciela, po 100 złotych każda.

— Miejska Szkoła Powszechna przy Gimnazjum im. Kopernika zawiadamia, że przyjmują zapisy uczniów do klas I i VI do dnia 8-go kwietnia br. włącznie w godzinach od 12—13.

— W środę, dnia 6 kwietnia br. odbędzie się w świetlicy K. S. Leo zebranie plenarne Koła L. O. P. P. i K. S. Leo.

— Od jeziora Charzykowskiego Brdą do Bydgoszczy. Zarząd okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej projektuje w sezonie letnim br. urządzenie regionalnego spływu do jezior Kaszubskich. Spływ odbędzie się następującą trasą: 1) od jeziora Wdzydze — Czarna Woda do Świecia lub 2) od jeziora Charzykovo — Brdą do Bydgoszczy. Informacji udziela Liga Morska w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4 (tel. 14-71).

“Odrodzenie”

Środa, 8. bm., o godz. 19.30: Schadzka. Referat p. red. Stan. Nowakowskiego — Aktualności zagraniczne. „Kto może być dobrym mówcą” — wieczór dyskusyjny.

Czwartek, 9. bm. o godz. 19.30: Wieczór literacko-naukowy.

II KOŁO — SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 19.30 dalszy ciąg kursu. Ze względu na ważność kursu oraz referat na aktualny temat obecność wszystkich konieczna.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek, generalna próba przedstawienia o godz. 3 po południu w sali „Stara Gospoda” (d. Patzer) ul. Św. Trójcy 33. Obecność wszystkich amatek i punktualne przybycie konieczne.

Sokół V oddział żeński.

Dziś, dnia 7. bm. o godz. 19 ćwiczenia gimnastyczne w sali przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich druchen ćwiczących konieczna.

T. G. SOKÓŁ I.

Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej w lokalu druha Zółkiewicza, ul. Sniadeckich róg Sienkiewicza.

Pilkarze Sokola I.

Schadzka informacyjna w sprawie legitymacyj związkowych B-klasy dziś o g. 20 w ćwiczeniach Konarskiego. Uprasza się zabrać stare legitymacje wzgl. fotografie. Drożniewski, kier.

Sokół II Jachcice.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek dnia 7. bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Orczykowskiego w Jachcicach. O godz. 19 zebranie zarządu.

Tow. gimn. Sokół III.

Zebranie zarządu we wtorek, 7. bm. o godzinie 19.30 u druha Woźniaka przy ul. Gdańskiej 1. Ze względu na ważne sprawy, komplet pożądaný.

Bank Polski płać w dniu 7. 4. 1936 r.
dolary amerykańskie 5,27
dolary kanadyjskie 5,24
funty szterlingów 26,17
franki szwajcarskie 172,40
franki francuskie 34,90
belgi belgijskie 89,40
floreny holenderskie 358,90
guldeny gdańskie 99,55

Ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej.

Warszawa, 6. 4. (tel. wł.).
200.000 zł serja 21135 nr. obligacji 32.
50.000 zł serja 12387 nr. oblig. 24.
25.000 zł serja 21779 nr. obligacji 47.
10.000 zł serja 6034 nr. obligacji 23, serja 14462 nr. oblig. 50, serja 14626 nr. oblig. 35, serja 21046 nr. oblig. 30, serja 21553 nr. oblig. 46.
(Dalsze wygrane ogłosimy jutro. — Red.)

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, prytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 6 kwietnia 1936 r.

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto 45 ton	od zł 14,50	14,35—14,60
”	do zł 14,55	
”	zł	
”	zł	

Usposob. stałe
Pszonica eksportowa . . . zł
Pszonica standart. . . . zł 19,60—20,00
Usposob. stałe

Jęczm. brow. zł 15,50—16,00
Jęczm. jednolity zł 15,25—15,50
Jęczm. zbiorowy zł 14,75—15,00
Jęczm. zimowy zł —

Usposob. spokojne
Owies zł 14,75—15,25
” zł —

Peluszka zł 25,00—27,00
Wyka zł 27,00—28,00
Seradela zł 23,50—25,50
Groch polny zł 21,00—23,00
Groch Wiktorja zł 24,00—26,00
Groch Folgera zł 19,00—21,00
Łubin niebieski zł 10,50—11,00
Łubin złoty zł 12,00—12,50
Konieczna żółta odlusz. zł 70,00—80,00
Konieczna biała zł 85,00—105,00
Konieczna czerwona zł 110,00—120,00
Konieczna czer. czyszcz. zł 140,00—150,00
Konieczna szwedzka zł 170,00—185,00
Ziemniaki jadal. pomor. zł —
” naonot. zł 4,00—4,50

Ziemniaki fabr. za kg. . . . zł —
Płatki ziemniaczane zł 15,50—16,50
Makuch lniany zł 18,50—19,00
Makuch rzepakowy zł 14,50—15,00
Makuch słonczokowy zł 17,00—18,00
Makuch kokosowy zł 14,50—15,50
Wytłoki snszone zł 8,50—9,00
Słoma żytnia prasowana zł 2,50—3,00
Siano nacnotec. luzem zł 7,00—7,50
Srut Soja zł 21,00—22,00
Ogólne usposobienie stałe

Stan wody na Wiśle w dniu 7 kwietnia 1936 r.: Zawichost 1,83; Warszawa 1,41; Płock 1,38; Toruń 1,54; Fordon 1,54; Chełmno 1,42; Grudziądz 1,61; Korzeniowo 1,78; Piekło 1,16; Tczew 1,22; Eihlage 2,14; Schievenhorst 2,30.

Czytaj i korzystaj z ogłoszeń

Zofia Michalska
Pomorska 1a
poleca
towary kolonialne
delikatesy, przybory do pieczenia,
wina krajowe.

Klejnotami w koronie są sałatki majonezy, sosy tatarskie (na wagę)
Nektarem — stare wina węgierskie, konjaki krajowe i zagraniczne (do święconki)
nabyte w firmie
DOM DELIKATESÓW
BENON JAGŁA
Plac Teatralny Telefon nr. 1462.

Jan Schachtmeyer
Teofila Magdzińskiego nr. 8
poleca
Tajka ubierane
Specjalność: Zajączki, kurki i dużo innych artykułów świątecznych.
Wszystko w ogromnym wyborze:
Tajka marcepanowe dziennie świeże
Ceny bardzo umiarkowane.
Korzystne źródło dla odsprzedających.

Na dyngus
polecamy nasze
Wody kolońskie
Drogerja pod Łabędziem
Brunon Kazimierski
Bydgoszcz, Gdańska 5 - Telefon 3829

Na święta
polecam
po cenach przystępnych:
wina, likiery, konjaki
krajowe i zagraniczne
Wszelkie
delikatesy i owoce
ST. ZIMPOCH
NIEDŹWIEDZIA 7.

Na Wielkanoc
polecam
moje wymyślenie
codziennie świeże
wyroby
Specjalność:
Tajka mielkanocne, zajączki i baraniki.
M. Przybylski
fabryka cukierków marcepan. i czekol.
ul. Gdańska 12.
Telefon 1398, (obok kina Krystal)

A. HENSEL
właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Dworcowa 4, tel. 31-93
poleca na Święta Wielkanocne
Serwisy stołowe, kryształ, sztuce alpakowe i platerowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Pomorski Skład Kawy
właśc.: Marjan Jankowski
Telefon 3485
Towary kolonialne i spożywcze
Wyborowe kawy i herbaty
Cukierki i czekolady
Krupy — Sery
Wódki i likiery.

Sprzedż wiosenna!
Polecamy w wielkim wyborze:
koszule męskie, krawaty,
skarpetki, rękawiczki,
pulawecy, bieliznę damską, pończochy oraz wszelką galanterię.
Duży wybór po zniżonych cenach.
A. Derchelt
Bydgoszcz, ul. Gdańska 37.

Praktyczne podarunki na święta
poleca
F. KRESKI
BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 9.

Kapelusze męskie
największy wybór najnowszych fasonów oraz wszelką galanterię poleca
M. Zweiniger nast.
właśc.: F. Sauer
BYDGOSZCZ, Gdańska 1.

Skład Konfekcji Damskiej
właśc. Leon Dukat
Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 7.
Poleca pierwszorzędą konfekcję damską po bardzo przyst. cenach.

Nowa Hurtownia
Dewocjonalja galanterja i zabawki na każdy sezon w wielkim wyborze.
Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedawców.
B. Nassalski
Bydgoszcz, Dworcowa 41

Na święta polecam:
wszelkie wędliny, szynki, mięso w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
Dziennie świeży towar.
H. Wallner
ul. Gdańska 73.

Wetnę tylko Długa 9
BYDGOSZCZ
Józef Albin
w największym wyborze, krajową i zagraniczną, pończochy, trykotaże i towary krótkie po najniższych cenach kupisz

Na Wielkanoc
w nowym obuwiu - w nowym ubraniu!
Najnowsze fasony i modele palt damskich, płaszcz męskie, ubrania męskie, ubranka chłopięce oraz obuwie w najmłodniejszych fasonach w wielkim wyborze i niskich cenach poleca
JAN HEIDNER, BYDGOSZCZ
ul. Stary Rynek nr. 9 - Konfekcja
" 20 - Obuwie

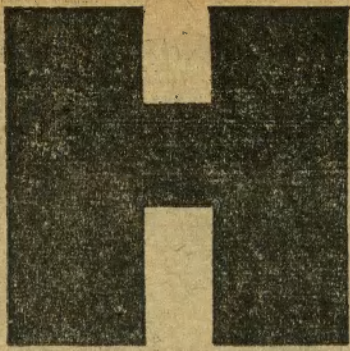
Uwaga!
Czekoladowe jajka i zające oraz wszelkiego rodzaju artykuły czekoladowe i marcepanowe czekolady, konfitury i cukierki
codziennie świeże poleca w najlepszej jakości po niskich cenach
„LUKULLUS” Bydgoszcz
Fabryka cukrów, czekolady i kakao
Filja: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Toruń, Chelmno, Grudziądz, Chojnice, Tczew, Sierozard, Gdynia, Łódź, Katowice

Ażby umożliwić każdemu zakup świąteczny, **obniżyłem ceny.**
Lampy elektryczne za bezcen.
Zwracam uwagę na ceny wystawowe.
J. BALCER
Gdańska 59.

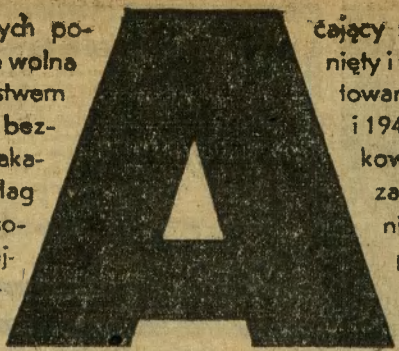
Galanterję Męską
kapelusze, czapki, krawaty, szelki trykoty, rękawiczki, skarpetki itp. kupisz na święta na korzystnie w firmie
EUGENJUSZ WETZKER
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 2

Sprzedż Wielkanocną
po cenach dostępnych dla każdego, urządza w okresie **przedświątecznym** w porcelanie, szkłe, fajansu, emalii wszelkiej stołowiźnie i art. podarunkowych
M. Chyliński
ul. Śniadeckich 50.

Towar — to nie wszystko,
choćby był najlepszy i najtańszy, jeżeli nie poinformujesz o nim swoich odbiorców i nie postarasz się o nowych przez ogłoszenia w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”
Dbaj więc o własny interes i wyszukaj wielkanocny okres wzmożonej sprzedaży, a ogłoszenia w „Dzienniku” przyniosą Ci zamówienia.



40852 lekarzy polskich i zagranicznych potwierdziło pisemnie, że gwarantowanie wolna od kofeiny kawa Hag jest dobrodziejstwem w tych wszystkich przypadkach, kiedy bezsenność, bicie serca i inne objawy nakazują wystrzeganie się kofeiny. Kawa Hag jest to prawdziwa kawa z plantacji wysokogórskich, zestawiona fachowo z najprzedniejszych gatunków kawy. Jedyne kofeina, ten niepożądany, podnie-



cający składnik, został z ziarna tej kawy usunięty i to najlepszym z dotąd znanych, opatentowanym sposobem (Polskie Patenty Nr. 1048 i 19401). Ostatnio zaprowadzono jako opakowanie bezkofeinowej kawy puszki zamknięte pod wakuum. Opakowanie to wyklucza rozkładający wpływ powietrza i wilgoci, tak że kawa zachowuje smak i aromat zupełnie świeży jak bezpośrednio po paleniu.



Kawa Sanka: Pozbawiona kofeiny i dlatego nieszkodliwa, tani produkt firmy Kawa Hag, 1/10 kg tylko zł. 1.40.

Amatorzy włosia ukradli końskie ogony

Starogard. (jw) W nocy na ub. środę wł. mali się nieznanymi sprawcy do stajni ks. prob. Piechowskiego w Jabłowie (pow. Starogard) i przy pomocy noży lub noża obcięli 9 końskim ogony. Amatorzy włosia dostali się do stajni po uprzednim rozbiciu kłódki. Następnie ci sami złoczyńcy włamali się do kuźni, skąd skradli 1 zwykły klucz do śrub na szkodę ks. prob. Piechowskiego. Dochodzenia w toku.

Ofiara trychinozy.

Toruń. Fakt zatrucia się kilku rodzin mięsem, pochodzącym z pokątnego uboju — o czym w swoim czasie donosiliśmy — wywarł na mieszkańcach Torunia wielkie wrażenie. Mięso to, zarażone trychinozą, sprzedawał na Dębowej Górze niej. Jan Ko-

walski, a nawet sam je spożywał, nie wiedząc, że to może spowodować utratę życia. Ofiarami zarażonego mięsa padło 9 osób, które w strasznych boleściach przewieziono do lecznicy miejskiej. Jedną z chorych zmarła już na początku marca. Stan pozostałych chorych również był i jest b. groźny. Ub. soboty zmarła druga ofiara spożycia mięsa, Jan Kowalski, który — jak nadmieniliśmy — mięso to sprzedawał innym i sam je jadł.

MOGŁO BYĆ GORZEJ.

Ktoś dobija się gwałtownie do drzwi. — Co tam sąsiadko? Czy się pali? — Nie, ale w tej chwili zaarrestowano przed domem męża pani. — Mój Boże, jak się przeraziłam. Myślałam, że to inkasent gazowni dobija się do nas.

Z tyła towarzysza.

Wtorek, 7 kwietnia. Godz. 19,00: Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. Kolo Bydgoszcz-miasto. Miesięczne plenarne zebranie w Resursie Kupieckiej. — Związek Niższych Funkcjonariuszów Prac. Państw. R. P. Zebranie plenarne w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd pół godziny wcześniej. Godz. 19,30: Kat. Stow. Młodzieży Męskiej oddz. „Brzask” przy Farze. Zebranie plenarne w ognisku. Godz. 20,00: Kolo Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne w Gimnazjum Ku-pieckim. Ciekawy referat. Sprawa wy-cieczki do Gniezna i Poznania. — Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

Bydgoski Chór Męski. Zebranie plenarne. O godz. 19 zebranie zarządu. — Klub Mandolinistów „Lutnia”. Lekcja I od-działu w lokalu klubowym (hotel Lengning). Środa, 8 kwietnia. Godz. 19,00: Powst. i Woj. OK. 8. Szwederowo. Plenarne zebranie z referatem w sali p. Ko-lodzieja.

BKS. Połonia. Bilety ulgowe dla członków na mecz Blau-Weiss — Polonia wydaje się w dniach 8, 9 i 10 bm. od godz. 17—19 w se-kretariacie przy ul. Parkowej 1. Na boisku bi-letów ulgowych sprzedawać się nie będzie.

Odpowiedzi redakcji

J. J. Tczew. Z nadesłanego materiału skorzystamy, skoro tylko bijące wysoko fa-le cenzury się uspokoją.



Zegary, zegarki, biżuterje
ceny niskie. — Reperacje solidnie - tanio
SKORACZEWSKI, Dworcowa 36

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Tariatak

wraz z gospodarstwem rolnym około 10 ha z maszynami zabudowaniami i wiatrakami, położony w **Strzyżewie Paczkowem** w pobliżu lasów państwowych, 9 km. od Gniezna, komunikacja bardzo dogodna, dojazd szosą, **korzystnie do nabycia** w przetargu przymusowym, który odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1936 r. o godz. 11-tej przed Sądem Grodzkim w Trzemesznie.

Bliższych informacji udziela Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Gnieźnieńskiego w Gnieźnie. 6482

18 morgów sadu owocowego

wydzierżawie na jeden rok. Oferty piśmienne **tylko do dnia 11 kwietnia b. r.** pod Rudolf Alvensleben, Ostromecko pow. Chełmno. (3374)

12 wysokocielne jałowice

— sprzedaje korzystnie 6504

Majątność Liszkowo, pow. Wyrzysk.

Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% sukki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fotografie legitymacyjne 3 szt 1-zł. „Wiol”, Sw. Trójcy 21. (3258)

Cegły szamotowe Cegły radjalne Plyty piekarskie

I wszelkiego rodzaju inne materiały budowlane korzystnie do nabycia u **Braci Schlieper** Hurtownia materiałów budowlanych Gdańska 140 Tel. 3306, 3361.

SPRZEDAŻ

Dom I p. ogród, 11.000 sprzedam. Sieroca 10/3. (3361)

Sprowadzam skład kolonialny, papierosów, wódek, win, dobrze zaprowadzony, mieszkaniem, długie lata je dnych rękach. Oferty Dziennik „6500”. (6240)

Kamienica dwoma składami 17.000. Nowakowski, Warmińskiego 17 (6449)

Resztówka (6450) 200 morg okazynie. Nowakowski, Warmińskiego 17.

Wózek (6451) dziecięcy niski. Długa 19.

Wózek dziecięcy tania na sprzedaż. Wełniany Rynek 11. m. 11. (6490)

Plac 3550 m² częściowo zabudowany (2 budynki jednopiętrowe i 3 parterowe) położony w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 150, nadający się na budowę kilkopiętrowego domu od frontu przy ulicy Gdańskiej jak również takiego samego domu po drugiej stronie przy projektowanej ulicy, — nadający się również i dla celów przemysłowych z powodu możliwości zaprowadzenia bocznicy kolejowej. Cena 40.000 zł, przy wpłacie gotówką możliwy upust. Zgł. Marja Drwiężyna, Bydgoszcz, ulica 20 Stycznia nr. 3. (6484)

Skład kolonialny przy ul. Gdańskiej korzystnie sprzedam. Wiadomość filija Dziennika. (3363)

Śrótownik sleszczarka i dźwig okrętowy na sprzedaż. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, telefon 30-15. (6494)

Pianino Pfitzenreuter, Pomorska nr. 27. (3350)

Maszyna do szycia 60 zł, wózek dziecięcy gęboki tania. Orla 48-4. (3351)

Regaly (3358) szafa oszklona, lustra składowe sprzedaje dziś wtorek i środę od 3-jej do 5-jej po południu. Długa 42.

Regaly tania. Długa 5. (6474)

Sypialnie (6472) dębowe, tania. Długa 5.

Kilka placów budowlanych przy tramwaju, Bielawki, sprzedam. Jastrzębia 40. (3183)

Pensjonat koncesjonowany, kompletnie urządzony. Of. „Pensjonat” filija Dzień. (3354)

Motocykl wymagający małej reperaturacji **zł 60.00**

Stadie-Automobile Sp z o o. (6481) ul. Mazowiecka nr. 21.

Akwarja rybki sprzedam. Chrobrego 7-2. (3338)

Singera (6469) do szycia. Jezuicka 8. (6484)

Rower męski, patefon walizkowy płytami sprzedam. M. Focha 24-1. 3349

KUPNA

Oksefity beczki od syropu i inne beczki od wina o pojemności do 250 ltr. kupuje i prosi o oferty z podaniem cen Antoni Piliński fabryka octu, musztardy i konserw. (6492)

Kupię używanego Forda (kryty lub otwarty). A. Gonet, Brodnica. (6478)

Froterkę elektryczną 110 volt, maszynę do pisania kupi „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (6499)

POSADY WOLNE

Tłoczarka (Drukera) doświadczonych fachowca, do masowych wyrobów blaszanych, poszukuje. Oferty H. Wilczek, Toruń, Małe Garbary 5. (6485)

Stużąca (3352) czysta gotowaniem potrzebna Gdańska 93-1.

Fryzjerka potrzebna zaraz. Kirski, Gdańska 16. (3362)

Prasowaczka potrzebna. Podwałe 12, m. 1. (6458)

Gospodyni (3356) samodzielna, dobre gotowanie. Zgłoszenia: Gdańska 52, m. 4, godz. 3-5.

Fryzjerka wypomóżka damska i męska potrzebna. Pierackiego 24, Bielawki. (3357)

Kucharka znająca się doskonale na kuchni, pieczeniu ciasta potrzebna od 1 maja do dworu. Pensja 30—35 zł. Zgł. z odpisami świadectw przyjmuje majątność Goryń, poczta Więwiórki, Pomorze. (3365)

Fryzjer (3368) i fryzjerka na stałe. Sniadeckich 51. Kochański.

POSADY POSZUKUJĄ

S usarz spawacz poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, długoletnie świadectwa, dobre polecenia. Może złożyć kaucję. Oferty filija Dziennika Bydgoskiego pod „Samotny”. (3341)

Najmilszym prezentem Wielkanoonym jest

FORTEPIAN lub PIANINO z firmy **B. SOMMERFELD** ul. Sniadeckich 2. 6489

DZIERZAWY

Skład mieszkaniem wynajmę. Długa 5. (6471)

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany, osobne wejście. Zbożowy Rynek 10, Łaguna. (6433)

Pokój osobnym wejściem. Jana Kazimierza 5-13. (6491)

Pokój umeblowany. Świętojańska 5-4. (3359)

Pokój umeblowany, Gdańska 36, m. 4. (6002)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój umeblowany z użytkowaniem kuchni poszukuje zaraz. „A. F.” Dziennik Bydgoski.

MIESZKANIA SZUKA

Urzednik poszukuje 2 pokoje kuchnia, światło elektryczne, płaci pół roku zgóry. Zgłoszenia filija Dziennika pod „A. B. L.”. (3364)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: próżny. Gajowa 33.

3 pokojowe: wygod. Sniadeckich 39/1. Iaz. centr. Sniadeckich 13/1.

2, 3, 4, pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Stała posada”. (6448)

3 pokojowe słoneczne z balkonem, blisko dworca zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „Urzednik” filija. (3346)

Komfortowe 5 pokojowe mieszkanie, łaźienka, balkon, centralne ogrzewanie, wynajmę Pa-derewskiego 22-1. (2946)

5 pokoi z wszelkimi wygodami w mieście zaraz do oddania. Zgłoszenia do filij pod „Wygodne”. (3217)

6 pokoi komfort woynych. Gdańska 60. (6445)

5 pokoi wolnych I piętro front. Długa 32. (6445)

Sześć (3366) pokoi komfortowych, odpowiednich również na biura. Kołtąta 6, m. 3.

Mieszkanie dwa pokoje kuchnia, komfortowe, słoneczne, do wynajęcia. Polakiewicz, ul. Curie Skłodowskiej 16, (dawnej Nowomiejska), koło Stadjonu. (6464)

Mieszkanie 4 pokoje od 15. 4. od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia Grajek, Cieszkowskiego 1. (3367)

1, 2, 3, 4, 6 pokojowe Długa 5. (6473)

RÓŻNE

ODCISKI

radikalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO”. Sprzedaje w drogerjach.

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, n a u c z a szybko metodą Berlitz’a, b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22 (5301)

Spółniczeki poszukuje kupiec kawaler, gotówki conajmniej 3000 zł do przejęcia cukierni w Gdyni. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń „Egzystencja”. (6487)

Pies polowczyk, wyżeł, ciemnobronz z białymi plamami, wabiący się „Bekas” zaginął. Oddać za wynagrodzeniem w firmie „ALFA” Garbary 3. (6493)

Włczek (3348) młody jasny, zginął 5 IV oddać za wynagrodzeniem. Zyg. Augusta 4.



W niedzielę, dnia 5 kwietnia 1936 r. o godz. 4.45 po południu, zmarła opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka

**ś. p. z Krzywdzińskich
Katarzyna Karpińska**

lat 71, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążone

Dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 kwietnia br. o godzinie 4.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Msza św. odprawiona zostanie w kościele Farnym w środę 8 bm. o godzinie 9-tej. (6954)



W dniu 6 kwietnia 1936 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz drogi kolega i towarzysz broni

**ś. p.
Sergiusz Jaskowicz**

plutonowy zawodowy 61 p. p. Włkp.

Cześć Jego pamięci!

Korpus Podoficerski 61 P. P.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 b. m. o godz. 11 z kaplicy 8 Szpitala Okręgowego w Toruniu. (6496)

Podziękowanie.
Przewleblemu Ks. Kanonikowi Stepczyńskiemu, Przew. Ks. Pułk. Szykiewiczowi, Przew. Ks. Proboszczowi Konopczyńskiemu, Przew. Ks. Prob. Skoniecznemu, Przew. Ks. Profesorowi Raiterowi, Przew. XX. Misjonarzom oraz Przewleblemu Duchowieństwu, W. W. Zgromadzeniom 7-akonnym, Siostrami i Braciom III Zakonu, życzyłym, znajomym i wszystkim, którzy wzięli łaskawie udział w pogrzebie ś. p. drogiej zmarłej siostry naszej **Marji Agnieszki** dnia 5 kwietnia w Niedzielę Palmową składamy na tej drodze najserdeczniejsze
„Bóg zapłać”
Bydgoszcz, Gdańska 56. 6475 Franciszkanki Majśw. Sakr.

**Msza św. za duszę ś. p.
Tytusa Podoskiego**
odprawiona zostanie w kościele farnym w środę, 8 b. m. o godz. 8 rano, o czem zawiadamia przyjaciół i znajomych Zmarłego
Zona.
6477)

Kwiaty wiosenne
na **stół wielkanocny** poleca w **największym wyborze**
Juliusz Ross
ulica Gdańska 17 6338
ulica Grunwaldzka 20.

Dzielna retuszerka
do retuszowania pozytywów i negatywów może się zgłosić w (6506)
Zakładach Graficznych Biblioteka Polska Jagiellońska 3.
Rowery
wielki wybór, niskie ceny. Wasielewski, Dworcowa nr. 41. (5983)

R. Stenzel 6441
poleca na święta **konfektę — torty — babki.**
Specj.: **jajka marcepanowe.**

Nowe modele, wiosna 1936



Leo Gdańska 21.

Najsłynniejszy jasnovidz WOMOUTH
mistrz między. Instytutu wiedzy tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen przy pomocy medium „TAMAHRY”, które jest nieomyślne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich, zwikłanych kwestiach. Wdzi na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanego osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej Nra losów, podaje gdzie je nabywać można. W 34-tej loterii padło 48 wielkich wygranych na obligacje wybranych przez medium.
Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć 1 — w znaczkach pocztowych. (5306)
Adres: Lubicz 22, m. 2, Kraków.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (6470)

Trwała ondulacja
Feglowski, Sobieskiego 15 tel. 3.00. (5914)

Szkló okienne
butelki różnych fasonów, balony, wytwórnia zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

na święta (1336)
Szkła kolorowe, talerze, filiżanki i półmiski poleca znowu po cenach niebywałych B. Kaczmarek Zwiędzaj Wystawę! ul. Podwale 12, telef. 23-7 naprzeciw Hali Targowej.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.

Wózki
dziecięce najkorzystniej. Dworcowa 41. (5934)

SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski w Bydgoszczy, dobra egzystencja, z powodu stosunków rodzinnych tania sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Tanio”. (6438)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Jego wielka miłość” i nadprogram.
ADRIA: „Przygodny romans” i nadprogram.
APOLLO: „Anopolis” i kolorowy dodatek p. t. „Prawdziwa miłość”.
MARYSIENKA: „Jej szampańska noc” i „Tajemnica d-ra Schandlera”.
REWJA: „Szalony porucznik” i „Jestem zbiercem”. Na scenie nowa rewja pt. „Raz a dobrze”.
BALTYK: „Czterech ucieknierów” (Tom Mix) i komedia (Slim).

Patefon
z płytami tania sprzedam Zbozowy Rynek 10, Łaguna. (6434)

Sprzedam
aparat niwelacyjny. Przybył, Grunwaldzka 44, tel. 1740. (3220)

Chłopak (6461)
mocniejszy do posyłek z referencjami potrzebny Długa 76.

Młody
cukiernik potrzebny od dnia 15. IV. 36 r Fr. Lessnau, Puck, Rynek 5. (6483)

Ucznia (6480)
ogrodniczego z własną pościelą przyjmie Majętność Uśc, pow. Chełmno.

DZIERŻAWY

Skład
w Gniewkowie, centr., 30 l., białawy, zaraz do wynajęcia Helena Bross, Gniewkowo, Sobieskiego 8. (6322)

Kłosk
w dobrym położeniu sprzedam wzgl. wydzierżawię tanio. Cieszkowski 6, m. 3a. (6453)

Szukam (6486)
dzierżawy młyna wodnego, najchętniej na dużej wodzie, z mniejszym urządzeniem. Jakubowski, Kowalewo, 19 Stycznia 17.

RÓŻNE

„Falaleum”
najtańszy chodnik na świecie, 1 metr gr. 50. Skład papieru, Adamowicz, M. Focha 28 (6327)

Unieważniam
książeczkę wojskową, prawo jazdy samochodowej nr. 14212, na nazwisko Gołata Edmund. (3282)

MATRYMONIALNE

Dla
brata lat 35, posiadającego gospodarstwo, poszukuje panny, 4 000 złotych. Oferty pod „Ig”. Dziennik Bydgoski. (6455)



„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” ukaże się w sobotę 11 kwietnia rb.

w znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości — w świątecznej, wytwornej szacie. Wszystkie ogłoszenia zawarte w powyższym wydaniu przedstawiają

wysoką wartość propagandową

gdyż czytane będą przez wielotysięczne rzesze czytelników „Dziennika Bydgoskiego” w atmosferze dla inserentów bardzo korzystnej, bo świątecznego odpoczynku.

Najlepszym więc sposobem dla skutecznego zareklamowania się jest wielkanocny numer „Dziennika Bydgoskiego”!

Kamienicę
5 piętrową, narożną, składami w Toruniu sprzedam całą lub połowę. Of. Dzień. Bydg. Toruń „Okazyjnie”. (6476)

Wózek
dziecięcy, dobrze utrzymany na sprzedaż. Wiadomośc ul. Grunwaldzka 1 m. 8, między 4 a 6 po południu. (6375)

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Zduny 3. (3345)

Kucharka
i do wszelkich prac domowych natychmiast potrzebna. Plac Weysenhoffa 2, m. 4. (6463)

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Nakielska 177. (3343)

Dzielný (3340)
fryzjer na stałe potrzebny. Dalska, Kujawska 30.

Prasowaczka
służąca potrzebna. Dworcowa 53. (3342)

Dziewczyna
młodsza potrzebna. Król. Jadwigi 21, m. 1. (6467)

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Długa 32. (6457)

Młodszy
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Stała posada. Leszczyński, Kruszwica, Poznańska 21 (6479)

Linotypistę
poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Linotypista”. (6488)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Król. Jadwigi 21. (6466)

POSADY WOLNE

Dwóch
fryzjerów na stałe. Podgórna 17. (6465)

Szawc (6495)
potrzebny. Stroma 32.

Garnitur
parowy całkowity lub częściowy kupię za gotówkę. Nadesłać oferty z podaniem ceny i dokładnym opisem jak fabrykatu, rok budowy, ciśnienie, wysokość i szerokość bębna. Majętność Gąsawa powiat Żnin. (6414)

Siewniarkę
2 m. sprzedam. Prądy 59 powiat Bydgoszcz. (6178)

Patefon
walizkowy, dobry stan, sprzedam. Niegołęwskiego 6—1a (6468)



Pech wędkarza.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.